Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.
Nr 24. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 12 czerwca 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 405-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

„Przewarstwowienie żydów"

Narodowi działacze żydowscy, ubzdurawszy sobie, że z rozproszonego po świecie żydostwa da się zlepić **naród**, posiadający jednolity język hebrajski, tą samą religję — własne zwyczaje i obyczaje, że w ten sposób ze światowych tułaczy zlepiony naród da się osadzić gdzieś na jednem miejscu i zamienić **w państwo żydowskie**, za którem wiecznie tęsknią — postanowili żydów tkwiących dotąd w światowym handlu, włóczęgostwie i szachrajstwie, **„przewarstwowić"** t. j. z warstwy kupiecko - szachrajskiej przekształcić na inne warstwy społeczne: **rzemieślnicze, rolniczo-przemysłowe i t. p. stale na miejscu osiadłe**, bez których ani naród ani państwo w pojęciu nowoczesnem nie da się utworzyć. Dotąd bowiem **żydzi nie są ani narodem, ani państwem, ale małym ludem**, rozproszonym po obcych narodach i państwach, **bez własnej ojczyzny i stałego miejsca pobytu**. Sami nic nie tworzą, **bo nie umią i nie chcą pracować**. Prowadzą tylko handel obcym produktem — obcą pracą — i z niej żyją.

SKONFISKOWANO

Do stałego osadnictwa — w jednem miejscu **zupełnie się nie nadaje**, ani jako kupiec, ani jako rzemieślnik, a tem mniej jako **rolnik**. Żydowscy patrjoci o tem wiedzą i to ich najbardziej martwi.

Usiłowania **osadzania żydów na roli** w nowszych czasach zaczęły się najpierw w **Rosji**, w r. 1804, gdzie osadzono około 80.000 żydów za caratu, a za rządów sowieckich przeszło 16.000 rodzin żydowskich, z czego na **Polskę** przedrozbiorową przypada około 10.750 gospodarstw, a mianowicie: w białostockiem, wileńskiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem, Małopolsce wschodniej i zachodniej. **Pod zaborem pruskim nie robiono wcale tych prób, bo Niemcy wiedzieli dobrze, że się żydzi do ciężkiej pracy na roli i w rzemiośle zupełnie nie nadają.** I jakież zrobiono doświadczenia? Oto żydzi **prawie wszędzie z gospodarstw i warsztatów** rolnych zwiali, pozostawiając je ruskim i polskim chłopom. Podobnie dzieje się obecnie z żydowskiemi kolonjami na **Krymie**. Inaczej sprawa przedstawia się w **Besarabji**, gdzie żydzi rzucili się na dzierżawy dworskie i ruskimi chłopami je obrabiają, ale i z nich uciekają po **zupełnem ich wyniszczeniu i wyssaniu, co i u nas w Polsce dość często się trafia.** Żyd jako właściciel lub dzierżawca dóbr prowadzi z reguły **gospodarkę rabunkową**, połączoną z handlem zboża, bydła, koni, drzewa i t. p. towarów, — które się tylko wywieść dadzą.

SKONFISKOWANO

Toteż wkrótce rolę zachwaści, budynki gospodarskie zrujnuje, konie, bydło pomorzy, lasy wypustoszy — wreszcie grunta rozparceluje między chłopów i ucieka do miasta z powrotem, aby jak dawniej prowadzić szynk i ludzi oszukiwać jak dawniej.

Nie lepiej powodzi się żydom na roli **w krajach pozaeuropejskich. W Argentynie, w Stanach Zjednoczonych, w Brazylji i w Kanadzie żydzi „rolnicy" mimo wielkich wkładów br. Hirscha, „Tow. osiedlenia żydów na roli"** i t. p. dobrodzieji osiedleńczego ruchu, tylko niewielkie zrobili postępy. Tak długo siedzą na wyznaczonych fermach, jak długo **dostają zapomogi**, bo gdy te ustaną, zaraz je opuszczają. Podobnie jest w Palestynie, gdzie do r. 1930 zdołano osadzić na roli ledwie 40.000 żydów, z których **już połowa rozproszyła się po świecie.**

Wogóle wstręt żydów do ciężkiej pracy na roli i w przemyśle domowym przyprowadza nowoczesnych **„proroków"** żydowskich do rozpaczy i mimo wielkich usiłowań z ich strony — niebywałych ofiar i kosztów — żydzi w żaden sposób nie dadzą się „przewarstwowić". I dlatego **bądźmy spokojni o nasze Polesie, które pragną ich „prorocy" skolonizować żydowskimi osadnikami.** Zresztą „prorocy" chcą na żydowskiej kolonizacji dobrze zarobić. Oni wiedzą dobrze, że żyd do tego nie zdolny, ale co im szkodzi **krzyczeć głośno i zbierać składki na przewarstwienie żydów... I na tem trzeba zarobić! A że żydzi garną się do szkół rolniczych — to niech nas to nie zastrasza, bo oni przygotowują się nie do pracy na roli, do której mają wstręt, ale na komisarzy do polskich kolektywów, których się spodziewają przez ewolucyjne zbolszewizowanie Polski w niedługim czasie...**

Józef Szydło.

Apel narodowy!

Ze wszech stron kraju otrzymujemy wskazania i prośby o rozpowszechnianie hasła:

SKONFISKOWANO

Nie pozwólmy, ażeby żydzi wyciskali od nas ostatni grosz i lokowali go zagranicą, celem podniesienia siły zagranicznego kapitału żydowskiego, którym wywołują wojny, łamią konstytucje narodów i dyktują zwyżkę cen na rynku światowym.

Nie pozwólmy, aby żydzi wyszydzali i zohydzali naszą religję i księży.

Niechaj w Polsce nie będzie ani jedne go Polaka, któryby kupował i popierał żydów! Uświadamiajcie chłopów i klasę pracującą! Inteligencja do szeregu! do walki z odżydzeniem kraju"!

Robotnicy polscy ogłosili bojkot prusko żydowskiej fabryki mydła i tłuszczów jadalnych „Ceres".

Robotnicy i pracownicy umysłowi walczą od szeregu miesięcy, zatrudnieni w firmie „Schicht" z niemiłosiernym wyzyskiem kapitału niemieckiego.

Na czele firmy stoi dyrektor Werner Schicht, wicedyrektorzy niemcy: Edward Schatz i Kurt Kopiera, oraz cała falanga żydów, jak: Hugo Löwy, Nachsztern, Moryc Kaufmann, Szyja Hechtkopf, Lonia Goldkorn, Marek Schwed, Kräter, Hummel, Tellner i t. d. z miesięcznymi poborami od 6000 do 1300 zł. podczas gdy zatrudnieni tam Polacy naderemnie toczą walkę o jaką taką poprawę bytu, traktowani gorzej od murzynów w afrykańskich kolonjach.

Firma „Schicht" wyrzuciła na bruk w połowie 1932 r. 18 polskich pracowników, przyznając jednocześnie wymienionym prusakom i żydom znaczne podwyżki.

W odpowiedzi na to ogłosiły wszystkie Związki w Rz. Posp. Polskiej bojkot wyrobów „Schichta" co podajemy niniejszem do wiadomości P. T. polskim Kupcom.

Zbrodnię popełnia na egzystencji polskich robotników ten, kto kupuje:

Radion, Lux, Vim,

Mydło: „Jeleń-Schicht, Lyra, Kometa", tłuszcze jadalne: „Ceres, Minerwa i Nelson", oraz wyroby kosmetyczne „Elida".

Katolicy! Chrześcijanie! — omijajcie sklepy, które sprzedają powyższe wyroby!

Nie potęgujcie krzywdy polskich robotników!

KUPUJCIE · TYLKO U CHRZEŚCIJAN!!

Odprawa żydowskiego „Nowego Dziennika"

„GORZKIE ŻALE" ŻYDOWSKIEGO PISMAKA. — LUDNOŚĆ SŁOWACKA BIJE ŻYDÓW SPOŁECZNIE I GOSPODARCZO. — SZCZĘŚĆ BOŻE! NASZYM POBRATYMCOM SŁOWAKOM W ROZPOCZĘTEJ AKCJI ZWALCZANIA ŻYDOSTWA.

W numerze 150 „Nowego Dziennika" Kraków 3 czerwca b. r. p. t.: „Kraj bez brutalnego antysemityzmu" rozpisuje się szeroko niejaki A. Abrahamson (Praga), usiłując obłudnie przekonać nas i polskie żydostwo, że „życie żydowskie w republice czechosłowackiej płynie trybem normalnym, ma swój bieg solidny (?), naogół niezakłócony". Breszy dalej, jak w gorączce, albo złodziej, bity podczas policyjnej spowiedzi, że „kwestja żydowska na żadnym odcinku życia społecznego republiki nie jest zagadnieniem zaognionem na wzór niektórych z Czechosłowacją sąsiadujących krajów. Są nastroje antysemickie (aha!), lecz nie mają one charakteru masowego ani nie patronuje im żadna z instancyj państwowych"(?!) Pismak spala w swych wywodach ofiarne kadzidło na „cześć i chwałę" czeskich urzędników, twierdząc przytem, że „każdy czeski urzędnik zdaje sobie sprawę, że „trickami antysemickimi nie zaskarbi sobie sympatji mężów stanu Masaryka i Benesza". (Biją żydom grzbiet Czesi, to się łaszą, przyp. zecera).

POLACY!

słuchajcie, co ten żydowski pismak dalej breszy:

„Obecni włodarze rzeczypospolitej C. S. R. nie zapomnieli, jak bardzo im służyła pomoc żydowska w odzyskaniu nie podległości państwowej".

W tym wypadku jest przynajmniej szczery, bo odsłonił przyłbicę, przyznaje się bowiem, że żydzi czescy pomagali wbijać nóż czeski w nasze plecy, podczas gdyśmy borykali się z żydostwem bolszewickiem pod murami Warszawy.

Zasypawszy czeskie oczy piaskiem po chlebstwa puszcza dopiero A. Abrahamson farbę: „To też czeski urzędnik uważa za swój obowiązek bronić żyda w Sło wacji, gdzie **objawy antysemityzmu** są częstsze niż w dzielnicach przez Czechów zamieszkanych. Słowacy są naogół bardziej zacofani(?!) — **lecz znajdują się obecnie w stadjum tworzenia własnej inteligencji. Daje się to społeczeństwu żydowskiemu we znaki zarówno społecznie jak i gospodarczo!!**

Nareszcie wyszło żydowskie szydło z worka! Otrzepują się Słowacy z żydowskich pijawek?! Widocznie zadużo wyssały krwi słowackiej.

ALE SŁUCHAJMY DALEJ!

A. Abrahamson wyciąga z tego wnioski, że „już z tego bodaj względu słusznem jest stanowisko żydów słowackich, prowadzących samodzielną politykę, reprezentowaną przez parlamentarzystów żydów, unikających koalicji w sprawach zasadniczych". (Jak we wszystkich krajach, to stara żydowska piosenka!, przyp. zecera).

Ale najciekawszy jest finał artykułu A. Abrahamsona:

Po okadzeniu czeskiego rządu, urzędników, a **nawet Masaryka i Benesza** — **po rozdarciu szat z wściekłości na Słowaków, kroczących nową drogą, prowadzącą do odżydzenia swej ojczyzny i utrwalenia narodowego bytu na tle politycznem i gospodarczem** — Abrahamson uchyla rąbka tajemnicy sytuacji gospodarczej w Czechosłowacji:

„Ogólna sytuacja całej republiki staje się gorszą z dnia na dzień" (sic!) Handel i przemysł znajdują się w stanie stagnacji. Banki utraciły swe kapitały, fabryki nie mają zbytu dla swych wyrobów, zaś kupiec (oczywiście żydowski przyp. zecera) — odbiorców dla swego towaru. Dzięki pomocy Francji republika dotychczas uniknęła losu Węgier i Austrji. Dotychczas! A dzień jutrzejszy co przyniesie?!!!"

W artykule tym przebija **troska autora o zagrożenie bytu żydostwa w Czechosłowacji. Słowacy,** dzięki niezmordowanej działalności na polu oświaty, kontynuowanej w rycerski i duszpasterski sposób przez znanego działacza i wodza politycznego — przedewszystkiem zaś szczerego i gorliwego opiekuna narodu słowackiego — **ks. Hlinki** — budzą się z wiekowego uśpienia i odrętwienia do spoistego, zwartego życia narodowego — wskazując energicznie żydowskim przybłędom drzwi.

Czech — przysłowiowo oszczędny i narodowo uświadomiony — unika stykania się z żydem — gardzi nim i szydzi z niego na każdym kroku, omija sklepy żydowskie, to też żydostwo czuje się na terytorjum Czechosłowacji nie swojo — zadając sobie z trwogą pytanie: **„co dzień jutrzejszy przyniesie?"** (ewakuację do Palestyny, przyp. zecera)

O grzeczności i tolerancji żydowskiej w obcowaniu czeskich urzędników z żydami dało by się dużo powiedzieć — a patrzałem na sposób ich urzędowania **„tylko"** przez 38 lat!

Urzędnik czeski, z natury bardzo oszczędny, narodowo bardzo uświadomiony nie kupi za grosz nic u żyda — a na ustach ma szyderczy uśmiech: „ti potworo — żydaku"

Z jednym wywodem autora muszę się zgodzić, a mianowicie, że żydzi boją się panicznie **Hitlera**, zerkając trwożnie w stronę niemiecką — i że Czesi dyplomatycznie rugują żydów z kraju — nie urządzają pogromów żydowskich, jak ongi Moskale i Ukraińcy. Czesi pozwalają osiedlać się bogatym, przybyszom żydowskim — pozwalają na zakładanie sklepów, placówek przemysłowych — **ale nikt z Czechów do tych sklepów nie zagląda!**

Dopiero kiedy taki żyd do ostatniego przyniesionego dolara w Czechosłowacji utracił — wyprowadzają go z miasta, czy z sioła gołego jak turecki święty — z muzyką na dworzec kolejowy — skąd jako „lästiger Ausländer" wraca do kraju swej przynależności, po większej części do „znienawidzonej" przez nich Polski.

Tu zaczyna na nowo szachrować, upra wiać przemytnictwo, pędzić samogonkę albo uprawiać przewrot, za bolszewickie złoto — wrzeszcząc przytem na całe gardło, że mu w Polsce „nie pozwala prokurator żyć", bo za każde, spełnione łajdactwo proszą go grzecznie „siedzieć".

Jakimi zaś „trickami" antysemickimi posługują się nasi urzędnicy w stosunku do żydów, to niechaj posłuży, choć jeden, najnowszy fakt, których możemy naliczyć tysiące:

Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik, że towary podlegające zepsuciu, tudzież przesyłki „express" można nada wać i wydawać w niedziele i święta do godziny 12-tej w południe, z czego żydzi skwapliwie korzystają.

Zdarzają się jednak częste wypadki, że kierownicy działu handlowego (znamy ich nazwiska) posuwają się, w przy stępie swej grzeczności względem żydów dalej, bo polecają przyjmować i wydawać towary z magazynów towarowych, lub wprost z wagonów kolejowych, w nie dziele i święta, **nawet o 12-tej w nocy!**

Znamiennym jest również fakt, że żyd sponiewierawszy niedawno (wobec licznych podróżujących) ekspedjenta bagażowego w Krakowie, za to, że nie przyjął mu ekspedycji z pokrzywdzeniem kolejności katolików — udał się następnie do dyrektora działu handlowego — a ten bez ceremonji zwolnił ekspedjenta z zajmowanego stanowiska — gdzie pełnił służbę wzorowo przez kilkanaście lat i przeznaczył go do czynności pomocniczej w magazynie towarowym, z tej pro stej przyczyny, **że arogancki żyd tak sobie życzył i basta!**

Tak wygląda zasadniczo „antysemityzm" w Polsce panie Abrahamson!

Verax.

—oOo—

Wyżeńcie z Świątyń Pańskich przekupniów i handlarzy!

Porosła świeża darń na mogile Wacławskiego. Ucichły skargi i żale — przebrzmiały echa procesu wileńskiego, na tłustych wargach żydłackich zawitał znowu beztroski uśmiech, w oczach błysło szyderstwo.

A szary tłum pariasów, niewolników pnie się wolno w górę, prze naprzód, rani stopy i dłonie o ciernie i głazy ręką wrażą siane. Ani cienia zapału, ani słabego odruchu samoobrony. **W oczach** nuda, zniechęcenie — tępota. Jeszcze od czasu do czasu gdzieś ktoś podniesie rękę — zakrzyknie, wezwie do obrony, ale wnet go przekrzyczy ogłupiały **tłum.**

Lezie ta banda opurtunistów, wygodnisiów, żołądkarzy, lezie bez czucia i myśli, bez woli, bez serca, bez ideału. Byle zjeść dużo a dobrze — byle ubrać się pięknie i przyjemnie zabawić, a pozatem — nic! Pustka, filisterstwo, snobizm.

Ba! żeby tylko! Ale są i tacy, którzy wręcz usprawiedliwiają łajdactwo i podłość, są tacy, którzy kajają się przed złotym cielcem — i zapewniają o swej lojalności, są tacy, na rzemyczku posłusznie wodzeni, którzy bronią ich i na czarne wskazując, mówią, że to białe.

Obrzydzenie ogarnia człowieka i odraza. Ohydne widmo ubiegłych lat służalstwa, przekupstwa, korupcji, deprawacji. Zgnilizna.

Azali nie ma już w Tobie ani skry poczciwości — Narodzie Skargów i Konarskich, Chodkiewiczów i Żółkiewskich Sienkiewiczów i Żeromskich? Azali nie znasz innego rumieńca na pobladłem licu — prócz wypieków pożądania i chciwości?

SKONFISKOWANO

I są tacy co ich bronią — i popierają.

SKONFISKOWANO

I to się nazywa lojalność. I to się nazywa „asemityzm"... Smutno — ale przyznać trzeba, że w akcji narodowej, antysemickiej, zdrowej i rozumnej, bo nakazanej odwiecznem prawem natural nem walki o byt — **w tej walce brak naszych duszpasterzy, naszych przewod ników duchowych, naszych księży katolickich.** Rozumię: względy natury zasad niczej — powaga Kościoła, miłość chrze ścijańska i t. d. i t. d. — Dobrze — ale przecież nie będzie chyba dowodem braku miłości chrześcijańskiej i zachwianiem powagi Kościoła — **jeżeli ksiądz miast iść kupić cokolwiek u żyda — pójdzie kilka kroków dalej do sklepu ka tolickiego.** Owszem — mam takie niezachwiane przekonanie, **że więcej cierpi na tem powaga Kościoła i całej społeczności chrześcijańskiej, jeżeli kapłan kupuje u żyda, klasztory zaś dostawców posiadają żydów, na odpustach w kramach panoszą się żydzi, w lokalach sklepowych różnych klasztorów i fundacji katolickich — sprzedają żydzi.... Świecami kościelnemi, dewocjonaljami, „welonkami komunjowemi", „mikołajkami" i „barankami" handlują żydzi — żydowscy krawcy szyją sutanny... niż kiedy kapłan katolicki powie otwarcie: nie kupię tu, bo chcę poprzeć swego, nie wynajmę tobie sklepu, bo go oddam swemu.** Oczywiście — żydowskie to nie trefne — ale gdzież poczucie wstydu i własnej, ludzkiej godności? — **Gdzie miłość chrześcijańska dla ginącego z głodu wskutek zabijającej konkurencji żydowskiej polskiego, katolickiego kupca?** (A dlaczegóż OO. Jezuici zainstalowali u siebie w Krakowie radjo z firmy żydowskiej „Radjo świat" gdy w Krakowie jest przecież tyle, tyle katolickich firm może nawet tańszych — i napewno uczciwszych?! przyp. Red.).

Zwracamy się zatem z gorącym apelem do duchowieństwa katolickiego, aby sami czynami, nie „agitacją", nie kazaniami, tego już nawet nie żądamy — ale bodaj czynami własnemi dali dowód, że im nie jest obojętną rozpaczliwa walka, jaką obecnie stacza polski handel i przemysł w obronie swego stanu posiadania, aby czynami swemi nie dawali złego przykładu maluczkim i ubogim w duchu — bo jakoż im się bronić, gdy widzą, że ich duszpasterze popierają oczywistych wrogów Kościoła i Pań stwa? **Andrzej Stachoń.**

Żydzi oskarżają Polskę o zamach na Gdańsk.

W związku z wiadomościami w pismach angielskich o zamachu Polski na Gdańsk piszą również o tem, iż przyłapano w Tczewie pewnych osobników, którzy zachowywali się bardzo podejrzanie. Przeprowadzone dochodzenia w spawie, ustaliło:

Dnia 1 maj 1932 **d.** w czasie odbywającej się uroczystości wojskowej 2 Baonu Strzelców w Tczewie, związanej z zaprzysiężeniem członków Związku Strze leckiego, przyjechało około godz. 9.30 na wojskowy plac ćwiczeń koło koszar, gdzie miała odbyć się wspomniana uroczystość, autodorożką Nr. 19 z Gdańska dwóch obywateli angielskich, korespondentów prasy angielskiej, którzy, mając przy sobie aparat fotograficzny — usiłowali sfotografować przebieg odbywającej się uroczystości, w czem przeszkodził im jeden z oficerów 2 Baonu Strzelców, na co też wspomniani dziennikarze natychmiast zareagowali i odjechali na dworzec kolejowy, a stamtąd pociągiem do Gdańska. Na miejscu w Tczewie nie można było ich nazwisk ustalić, gdyż obecnie nie prowadzi się przy kontroli paszportowej na punktach kontrolnych rejestru obcokrajowców, a w dodatku nikt z pobocznych świadków osobników tych nie znał, lecz dopiero w Gdańsku stwierdzono, iż wspomnianymi dziennikarzami są:

1) **Greenwall Haary, ur.** dnia **8** kwietnia 1886 r. w Londynie, obywatel angielski, **wyznania mojżeszowego,** z zawodu korespondent czasopisma angielskiego „Daily Express", zamieszkujący stale w Paryżu. Greenwall otrzymał w dniu 30 kwietnia 32 r. w Generalnym Komisarjacie R. P. w Gdańsku wizę polską za Nr. 6389-32 na wielokrotny wjazd do Polski z ważnością na jeden rok, t. j. do kwietnia 1933 r. Wspomniany nosił się z zamiarem wyjazdu rcwnież do Gdyni. Według uzyskanych informacyj, Greenwall ma ścisły kontakt z Adolfem Hitlerem, ponieważ towarzyszył mu podczas jego podróży do Gdańska i Prus Wschodnich w kwietniu 1932 roku.

Drugim osobnikiem, który był z nim w Tczewie, jest niejaki **Morryson,** również korespondent czasopisma angielskiego, **wyznania mojżeszowego,** który zamieszkiwać ma rzekomo w Berlinie. Mor ryson jest również obywatelem angielskim i posiada rzekomo wizę polską, wydaną przez Konsulat Polski w Berlinie.

Wobec powyższego zachodzi podejrzenie, iż wspomniani dziennikarze zamierzali niewątpliwie dany materjał fotograficzny zużytkować dla propagandy antypolskiej, co im się ostatecznie nie udało.

Z cyklu „Drzazgi“

Potęgę pieniądza — żyd ceni;
zna wartość jego, moc — siłę,
gdy łamie, przygniata do ziemi
i kruszy; — co wątłe, i zgniłe.

Chcesz-li by było dobrze
tak tobie, — jako i twoim,
musisz pamiętać to, — że
Goim jesteś, nazwę masz „go — im“.

Goim, — przezwisko znaczy,
żydowskiej wzgardy — to słowo,
którem, on lud tułaczy
uczucie skreśla... pogardy
jakie w swej duszy czuje
dla innych wyznań i wiary;
choć mówi że cię... miłuje,
w darze — przynosi... dary.

Talmudu głosi nauka
nie słowa prawdy, miłości,
lecz zdrady, fałszu — podstępu
zawiści, zbrodni — podłości.

Elka.

W Izbie Adwokatów w Przemyślu są sami żydzi!

Czytając sprawozdanie Zgromadzenia adwokatów w Przemyślu wydaje się czło wiekowi, że żyje w Palestynie.

Sprawozdanie to podpisane jest przez samych żydów: **przewodniczący Zgromadzenia i prezes(!) Izby dr. Probstein, rada dyscyplinarna: dr. Gottlieb, dr. Meisels, dr. Redlich, dr. Schutzmann i dr. Wiesel, zastępcy: dr. Buchsbaum i dr. Reif.**

„Mein Liebchen was willst du noch mehr?

Czy nie ma w Przemyślu miejscowej prasy? — czy nie ma katolickich adwokatów, że pozwolono na zażydzenie Izby adwokackiej? — **Czy z piersi ludności chrześcijańskiej nie wydarł się ani jeden głośny krzyk protestu?** — nikt z inteligencji — nikt ze sfer sądowych nie zareagował?

Widocznie miasto Przemyśl przemieniło się w Chrzanów lub Brody, skoro obywatele i palestra pozwolili sobie narzucić nominację, czy wybór, do Izby adwokackiej, złożonej ze samych adwokatów żydów.

Kiedyż się ocknie zażydzony Przemyśl?

—o:§:o—

Baczność Inwalidzi!

Wprowadzenie w życie ustawy o przedtiębiorstwie państwowem „Polski Monopol Tytoniowy“ z dnia 18 marca 1932 r. oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1932 r. już dziś wykazują ujemne rezultaty — co będzie za 1—2 lata?

Handel detajliczny znalazł się w sytuacji tak krytycznej, jak nigdy. Władze skarbowe bowiem przystąpiły do masowego nadawania różnym sklepom mieszanym koncesji na sklepy tytoniowe, co wpłynęło tak dalece na zmniejszenie się obrotów w dotychczas istniejących sklepach i kioskach inwalidzkich, iż gro zi im kompletna ruina.

Wiele samoistnych sklepów tytoniowych znajduje się już dzisiaj w stanie likwidacji. Dużo z nich zgłosiło już złożenie koncesji.

Z powodu mechanicznego obniżenia rabatu, hurtownie w większości znalazły się w sytuacji nad wyraz krytycznej a to również w związku z katastrofalnym spadkiem obrotów.

W ten sposób została egzystencja setek rodzin, **przeważnie zasłużonych inwalidów wojennych** — poważnie zagrożoną, bo z kukułczego jaja, podrzuconego monopolowi w postaci ostatniego rozporządzenia „reorganizacyjnego“ — wyłażą różne dziwolągi, które są zdolne zupełnie podciąć żywot inwalidów.

Wobec powyższego wywnioskować można, że **poseł Wiślicki kupiectwa tytoniowego w Polsce nie reprezentuje.**

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Czerwiec

12 Niedziela: Onufrego
13 Poniedziałek: Antoniego
14 Wtorek: Barylego
15 Środa: Wita
16 Czwartek: Justyny
17 Piątek: Adolfa bisk.
18 Sobota: Marka.

—o§o—

Gdańszczanie składają uznanie dla „Hasła Podwawelskiego“!!!

i wzywają Rząd i Klub BBWR, do energicznej walki z nadmiernemi płacami roz maitych dyrektorów i dygnitarzy!;

żądamy wydatnego opodatkowania wszystkich wynagrodzeń, wynoszących ponad 1.000 zł. miesięcznie.

Świetny artykuł, pod tytułem: **Zakulisowa gra Dygnitarzy Związkowych Z. K. P. i Z. Z. P.** (kolejowych), z dnia 5 czerwca br. szanownego **„Hasła Podwawelskiego“, który tu czytamy z wielkiem zainteresowaniem**, w którym szanowna Redakcja piętnuje olbrzymie dochody rozmaitych dygnitarzy związkowych, miesięcznie ponad 1.250 zł. djety, wolne karty kolejowe i t. p. wywarł tu w Gdańsku bardzo silne wrażenie!!

Te olbrzymie dochody, to kuriosa powojenna!! Wymagają one radykalnego piętnowania całej uczciwej prasy.

Gdy jedni cierpią nawet głód, inni mają za dużo!

Do takich kuriosów dodajemy następujące fakta, które podaliśmy do wiadomości Rządu i Klubu BBWR.

Klijenci przedwojenni lwowskiej Kasy Oszczędności, zwaloryzowani, przymierają z głodu, a nawet wyciągają ręce po jałmużnę...

Dyrektorzy tej kasy, Uhma i Guzecki, pobierają każdy ponad 2.000 zł. miesięcznie.

W memorjale do Rządu podaliśmy jako przykład różnicę między dwoma sędziami a dwoma dyrektorami takiej instytucji, jak MKO. której klijenci konają z głodu.

Otóż za okres dziesięcioletni, pobrało dwu wyższych sędziów (przy mies. poborach 625 zł. każdy) kwotę 150.000 zł. zaś dwu wymienionych dyrektorów, w tym samym czasokresie pobrało kwotę 550.000 zł. czyli więcej o 400.000 zł. — a klijenci ich konają z głodu...

Uważamy, że cała polska prasa stanie po stronie Rządu i Klubu BBWR, którzy jak czytamy w dziennikach, idą do decydującej walki z hjenami i pasożytami - dyrektorami polskich instytucyj...

Żądamy wydatnego opodatkowania i to wszystkich wynagrodzeń ponad 1.000 zł. mies. wynoszących.

KRYZYS muszą wszyscy odczuwać!

Cześć Hasłu Podwawelskiemu!!

Od Rządu i Klubu BBWR domagamy się decydującej i energicznej walki przeciw hjenom - dyrektorom, a w walce tej stanie po stronie Rządu i Klubu B. B. W. R. całe uczciwe społeczeństwo!

Gdańsk, dnia 2 czerwca 1932.

Z wysokiem poważaniem:
Wydaw. „Gazeta Społeczna“ — (Sozial Zeintung) i „Polska Zagraniczna Agencja Prasowa“ PZAP (Polnische Auswärtige Presse Agentur) Gdańsk (Danzig) Hansaplatz 1. telef. 249.64

—§—

Komuniści żydowscy rosną, jak grzyby po deszczu.

Nie od dzisiaj obrali sobie żydzi - komuniści stolicę kraju, Warszawę, jako platformę na której uprawiają robotę antypaństwową i wywrotową — wspieraną przez Moskwę pokaźnemi kwotami pieniężnemi.

Czujna i wprawna policja wyławia — nieraz gromadnie — te ciemne indywidua i zmiata ich z widowni do więzienia.

W tych dniach udał się jej znów obfity połów, bo zgarnęła w „szkole powszechnej“ (?) Ruchli Rubinstein 75 żydów komunistów, wraz z obfitym materjałem dowodowym.

Lokal Rubinsteinowej podnajmowało na godziny popołudniowe Towarzystwo Teatrów Robotniczych, zajmujące się rzekomo pracą kulturalno - oświatową w dzielnicy żydowskiej, a w rzeczywisto ści pracowało nad przewrotem w państwie.

W lokalu tym, **po raz czwarty**, urządzono rewizję, z wynikiem stwierdzającym działalność antypaństwową — choć Rubinsteinowa udawała „przyzwoitkę“.

Takie gniazda żydowskie, uprawiające pod pozorem prowadzenia szkoły, — działalność antypaństwową powinny zniknąć z widowni.

Trzeba koniecznie zmienić kurs w postępowaniu z zaciekłymi wywrotowcami żydami.

—§—

Żyd, były wysoki dygnitarz bolszewicki, profesorem w Polsce

Od pewnego czasu wypływają na powierzchnię w szkolnictwie polskiem nieznane zupełnie miernoty nauczycielskie, uwijają się wszędzie i gardłują za potrzebą „wychowania państwowego“ — nadużywając dla swej karjery wskazań m. Jędrzejewicza.

Do rzędu takich propagatorów i krzykaczy należał niejaki p. Drzewiecki(?)

Jako „delegat“ Związku Nauczycielstwa polskiego (?!) występował buńczucznie na Komisji oświatowej — pisał artykuły (?!) w „Ogniwie“ — organie tegoż Związku — o korzyściach „wychowania państwowego“ — usiłując tą drogą dojść do godności wizytatora, a następnie kuratora.

I może by mu się to udało — gdyby nie p. St. Karpiński, poseł na Sejm. Ten „niegrzeczny“ pan ogłosił w „Robotniku“ warsz., że Drzewiecki vel Drzewieski to nikt inny, **jak żyd Mandelbaum**, który w roku 1918 zajmował wybitne stanowisko w Rosji sowieckiej — to też nie kwalifikuje się na nauczyciela polskiego a tem mniej posiada prawo pouczania naszych nauczycieli — jakie powinno być ich poczucie państwowości.

Takich „Mandelbaumów“ znalazło by się jeszcze moc wśród przybłędów z Rosji, którzy zajmują dziś w Polsce różne wysokie stanowiska. Trzeba koniecznie urządzić czystkę — usunąć trujące chwasty — a chleb dać do ręki bezrobotnym, wykwalifikowanym czynnikom, których nie brak w kraju.

—o:§:o—

Żydzi prowokują już katolików nawet w Bydgoszczy.

Żydostwo występuje dziś na całym obszarze Polski coraz butniej — przechodząc dość raźno — do akcji zaczepnej. Nawet na Ziemi Poznańskiej gdzie za czasów reżimu pruskiego zginali się w kabłąk przed silną wolą ziemiaństwa i mieszczaństwa wielkopolskiego — wywołują dziś w bezczelny sposób awanturу, prowokując Chrześcijan.

Na pozór mały, a jednak charakterystyczny wypadek, który mógł się dla prowokujących żydów tragicznie zakończyć — przytaczamy z dzisiejszego współ życia z pejsatą „rodziną“ mniejszości chałatowej:

Z polecenia właściciela realności przy Zbożowym Rynku 12., w Bydgoszczy odnawiano zniszczone drzwi i żaluzje znajdujących się w tej realności składów na co się dzierżawcy chętnie zgodzili — czując wdzięczność dla gospodarza — bo leżało to w ich własnym interesie, aby składy schludnie wyglądały.

Gdy przyszła ale kolej odmalowania drzwi w składzie żydowskiego kupca Simona Nicewicza, ten, mimo że to była pora policyjnie dla sprzedaży zakazana nie pozwolił wykonać prac, a na dodatek tak silnie potrącił drabinę, że ta przewróciła się wraz z znajdującym się na niej pracownikiem.

Ba! na dodatek wydobył ten prowokator żyd browning z kieszeni, którym zagroził pracodawcy p. Czablewskiemu na wypadek kontunuowania zaczętej pracy.

Tak po tatarsku hulają dziś żydzi w Polsce — a zagranicą wrzeszczą — „że nie damy im żyć“ — że „urządzamy żydowskie pogromy“.

Prowokują i kłamią bezczelnie!

—§—

U kogo zakupuje klasztor S. S. Bernardynek węgiel?

Codziennie niemal nawołujemy: — „Chrześcijanie! nie kupujcie nic od wrogów katolicyzmu — żydów“. A tu jakby na urągowisko doszła nas wiadomość że żyd Markus Knoll, Kraków, ulica Zielona 26, jest dostawcą węgla dla **klasztoru S. S. Bernardynek, Kraków, Poselska 21.** W dniu 18 maja b. r. dostarczył on wagon węgla Nr. 422960 z kopalni „Bory“ (20 ton — kostka) do klasztoru. Ciężką i trudną jest nasza walka z żydostwem, jeżeli chodzi o ciemne lub ubogie warstwy narodu, bo te — przybite do ziemi kryzysem, jak do krzyża — biernie patrzą na świat, nie czytając dzienników — **ale klasztor powinien się liczyć z tem, że nie należy i nie wypada wchodzić w konszachty z żydami** — a tem samem nie dawać złego przykładu wiernym.

—o:§:o—

Biuro informacyjne Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.

Czyniąc zadość życzeniom i społecznej potrzebie, zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego postanowił utworzyć Biuro informacyjne, w którem będzie można zasięgnąć wiadomości o wolnych placówkach, wymagających obsadzenia chrześcijańskiemi siłami, nadto o chrześcijańskich wytwórniach (fabrykach), hurtowniach i innych przedsiębiorstwach.

W tym celu zwracamy się do osób i towarzystw dobrej woli, a zwłaszcza do zainteresowanych firm chrześcijańskich z prośbą o powiadamianie nas, 1) gdzie i jaka placówka (kupiecka, rzemieślnicza, lekarska, prawnicza i t. p.) wymaga obsady przez chrześcijanina, — 2) gdzie i jakie wytwórnie, hurtownie i t. p. przedsiębiorstwa chrześcijańskie po

DO SUMIENIA TWEGO CZYTELNIKU!

Walczymy o jutro Polski! Borykamy się z trudnościami! Nie utrudniaj ale pomóż nam regulując zaległości za prenumeratę oraz zjednując nowych Prenumeratorów.

UFAJĄC CZEKAMY!!!

Wydawnictwo „Hasła Podwawelskiego“
KRAKÓW, STOLARSKA l. 6.

szukują zbytu swoich towarów i na jakich warunkach.

Uwzględniane będą jedynie informacje dokładne, podpisane wyraźnem imieniem i nazwiskiem informującej osoby lub firmy z podaniem adresu.

Zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, Kraków, ul. Szpitalna 18, I. p.

——:o:——

Nim zaczniesz zwiedzać Kraków, lub czynić w nim zakupy, zaopatrz się w **II. Przewodnik po Krakowie** z najnowszym planem miasta i spisem firm chrześcijańskich, wydanym przez Chrześc. Front Gospodarczy.

Plan miasta wyszedł również osobno. Cena Przewodnika 2.50, planu 70 gr. Do nabycia w księgarniach i składach papieru.

——o§o——

ŻYDZI OSZUKALI ARYSTOKRATÓW POLSKICH NA SZEŚĆ MILJONÓW ZŁOTYCH. Dobra i huta Bystrzycka, były do dziś dziwnym zbiegiem okoliczności własnością rosyjskiego magnata Murawjewa, potomka słynnego „kata - wieszatela“ na Litwie. O kupno tych dóbr zabiegali: Dominik hr. Potocki, hr. Ludwik Rey, hr. Zyberk-Plater i pp. Łaszczowscy. Prowadzili oni pertraktację o sprzedaż i kupno tych dóbr z żydami, braćmi Melupami, którzy, jak się w toku pertraktacji okazało, nie byli prawnymi właścicielami wspomnianych majątków — lecz, jako pośrednicy, posiadali jedynie plenipotencję do ich sprzedaży, oraz koncesję na wyrąb lasu. Akt przewłaszczenia nastąpił dopiero wówczas, gdy sprzedali oni poszkodowanym „akcję“(?) S. A. Ludwipol.

Stare zwyczaje żyją. Każdy szlachcic musi mieć w zanadrzu żyda pachciarza rajfura, który go goli i łupi ze skóry — a wreszcie „stawia go na nogi“ — bo zamiast jeździć złocistą kolasą i czwórką rasowych koni — chodzi po skończonej zażyłości z żydem, piechotą. I w tym wypadku postawili żydzi Melup naszych arystokratów „na nogi“ — bo naciągnęli ich tylko na sześć miljonów złotych.

Przez świat idzie potężna fala antysemityzmu!

NARODY ARYJSKIE BUDZĄ SIĘ Z UŚPIENIA! — AUSTRJA, RUMUNJA, HISZPANJA I ARABOWIE ZRZUCAJĄ ŻYDOWSKIE PĘTA.

Dziwnem wydawać się musi, że narody, które początkowo przychylnie odnosiły się do żydów, przyjmując ich na swoje terytorja, jako element mniej lub więcej pożądany, nie czyniły im wstrętów, uważając ich za przybyszów, którzy prędzej czy później zaasymilują się z ludnością na szali życia politycznego i gospodarczego — jednem słowem tolerowały ich wśród siebie.

Jak smutne były skutki tego niedopatrzenia, jakim błędem o dziejowem znaczeniu okazała się tolerancja stosowana wobec żydów, przekonały się narody wśród których zamieszkali żydzi.

Żydzi, zgromadziwszy międzynarodowy żydowski kapitał w Londynie, N. Jorku, Paryżu i t. p. zrzucili maskę pokory i obłudnej lojalności wobec państw które im swego czasu użyczyły gościny i przytułku.

Dziś czują się na siłach, bo wywoławszy wojnę światową, chcą na gruzach zniszczyć ekonomicznie państwa, dyktować swój reżim i opanować cały świat.

Przeliczyli się jednak w rachubie!

Bo oto ościenne i dalsze narody „zwietrzyły“ grożące im niebezpieczeństwo i gotują się do samoobrony, do ostatecznej rozprawy z żydami, jako elementem rozkładowym każdego narodu.

Niemcy zerwali się pierwsi nietylko do walki ekonomicznej z żydami, ale występują także czynnie, z zamiarem wyparcia z kraju niepożądanych gości.

Energiczne wystąpienie Hitlera przeciw żydom wywołało żywą i czynną reakcję w Austrji.

Rozruchy antyżydowskie w Wiedniu wybuchły **1 czerwca b. r.** z żywiołową siłą. Rozpoczęto je bójką w wielkiej auli uniwersyteckiej w Wiedniu. Studenci, austrjaccy faszyści poturbowali kilku kolegów żydów i wypędzili ich z gmachu. Następnie, utworzywszy wielki pochód, podążali do dzielnicy żydowskiej, z zamiarem zdemolowania sklepów.

Z kilku sklepów konfekcyjnych przegnali żydowski personel, bili również przechodniów o wyglądzie semickim.

Noc minęła w podnieconym nastroju.

Młodzież akademicka demonstrowała w kilku punktach miasta, wypędzając żydów z kawiarń.

Wygwizdano również z uniwersytetu 2-ch profesorów - żydów, nie dając im dojść do słowa.

Interwencja rektora nie odniosła skutku. uniwersytet zamknięto, oraz wszystkie pokrewne uczelnie. Mimo to studenci nie opuścili gmachu uniwersyteckiego.

Podczas rozruchów 8 studentów odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

Nie lepiej poczynają sobie Hiszpanie z żydami. Po zamachu stanu i zdetronizowaniu króla Alfonsa mieli Hiszpanie dobrą sposobność przekonać się, do czego zdąża światowy ustrój żydowski przez swych czynnych i ruchliwych agitatorów, żydów, bolszewików.

„Ośrodek obrony społecznej“ (Stronnictwo konserwatystów) z przerażeniem stwierdziło „robotę“ rewolucjonistów, **którym na miejscach spalonych i zburzonych kościołów, pozwolono budować synagogi (sic!)**

Stronnictwo to występuje energicznie przeciwko „obrazoburcom“ żydowskim i zaleca stosowanie metod zagranicznych antysemitów, zwłaszcza niemieckich narodowo-socjalistów, przyczem żąda ono natychmiastowego wygnania żydów, — bez wyjątku! — z Hiszpanji.

Nawet w Damaszku wybuchły poważne rozruchy antysemickie. Kilku żydów jest rannych. Policja, którą wzmocniono liczebnie po niedawnych wystąpieniach antyżydowskich, aresztowała 15 napastników.

Wrogi nastrój wobec żydów przybiera tam na sile.

Ano — siali przez kilka wieków między narodami wiatr, to dziś zbierają owoce swojej siejby.

Trapione i wyzyskiwane przez nich narody zrywają się dziś do czynu, do samoobrony.

SKONFISKOWANO

Żydowska szajka kokainistów i morfinistów pod kluczem. Na terenie Lwowa grasowała zbrodnicza szajka żydów, w skład której wchodzili Ozjasz Nabel jego szwagier Ignacy Radwanier oraz kilku innych żydów, którzy uprawiali handel narkotykami. Dostarczali oni ofiarom nałogu morfiny i kokainy w cenie po 15 zł. za 1 gram, a nadto rozmyślnie pomnażali zastępy swoich klijentów dostarczając im dla zachęty narkotyków po zniżonej cenie.

Pozatem dokonywali swym klijentom zastrzyków w bramach domów i ogrodach publicznych, na skutek czego ohydny nałóg rozszerzał się w zastraszający sposób. Ostatnio policji udało się wpaść na trop zbrodniczej szajki w skład której ma wchodzić również pewien lekarz. Całą bandę zlikwidowano.

Wydalenie trzech żydów z Kuby. W związku z ostatniemi demonstracjami pierwszomajowemi tajna policja Kuby osadziła w areszcie trzech żydów: Józefa Feina, Chaima Białego i Jakóba Abrucha. Pierwszy z nich był już w swoim czasie aresztowany jako sekretarz miejscowego związku krzewienia kultury żydowskiej, który został zdelegalizowany pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej. Jak wynika z komunikatu policji, wszyscy trzej aresztowani będą deportowani z Kuby.

——o§o——

Kto aranżuje u nas pogromy?!

TYSIĄC ŻYDÓW RZUCIŁO SIĘ W GROJCU (POW. WARSZAWA) NA KATOLICKIEGO KUPCA, POBIŁO GO DO UTRATY ZMYSŁÓW I DOSZCZĘTNIE OBRABOWAŁO!

Znane są alarmy żydostwa zagranicą, uwłaczające naszej godności narodowej i pomawiające nas ustawicznie o krzywdy wyrządzane rzekomo „wybranej warstwie“ żydom. **Wyzyskać, odrzeć ze skóry, bić i kopać, pluć i bezcześcić, a potem wrzeszczeć: „gwałtu! biją! rabują! pogrom!“ — oto dewiza żydostwa, szukającego w perfidny sposób „pomocy i ratunku“ w sferach wszechwładnej finansjery żydowskiej, zagranicą.**

Do jakiego stopnia rozzuchwaliło się u nas żydostwo, niechaj powie samo za siebie zdarzenie, jakie miało miejsce w Grojcu, pod Warszawą, a więc nie w jakimś „Kuźmarku“ ale blisko stolicy!

Zastępcą i reprezentantem browaru „J. Saski“ w Radomiu był do niedawna **Albuś Cygler, żyd z Grojca.** Ponieważ dopuścił się nadużyć przez podrabianie piwa i zalegał z zapłatą 18 tysięcy — przeto browar rozwiązał z nim umowę i wydelegował na jego miejsce niejakiego Fr. Penkalę.

Po rozwiązaniu umowy wziął się Zygler na sposób. Zamówił piwo z żydowskiego browaru „Nektar“ i prowadził nadal skład **— oczywiście bez wiedzy Urzędu Akcyzowego i Monopoli, oraz biura podatkowego.**

Fr. Penkala powiadomił o tem policję (posterunkowego Antowicza) wskutek czego naraził się na „dintojrę“ żydowską, w której rolę „kata“ spełniał Abuś Cygler.

W JAKI SPOSÓB ODBYLI ŻYDZI „SĄD?“

Oto kiedy Penkala wyszedł na dwór by zamknąć bramę, zaczajeni przy bramie żydzi (skorzystali z zupełnej ciemności) rzucili się, z Cyglerem na czele, na nieprzeczuwającego nic Penkalę, okładając go, czem kto był uzbrojony: orczykami, kłonicami, żelazem i t. d. poczem obrabowali go doszczętnie, zabierając mu gotówkę 300 zł., latarkę elektryczną, kapelusz, a nawet zapałki.

Po tej opresji wyrwał się Penkala z rąk oprawców żydowskich i wybiegł na drugie, przechodnie podwórko, lecz i tu czyhała na niego jeszcze większa zgraja żydów, powaliła go na ziemię i biła zaciekle. Wreszcie udało mu się wybiec na ulicę. Tam wpadł z deszczu pod rynnę, bo na ulicy czekało na niego przeszło **500 żydów.**

Zmasakrowanego, ociekającego krwią Penkalskiego biła żydowska tłuszcza tak długo, aż padł na ziemię nieprzytomny zupełnie. Wreszcie, jakby na dany znak (?) nadbiegła „pomoc“ ze strony służby bezpieczeństwa — co było przyczyną, że żydzi bezkarnie zwiali po wyczynie okrutnego i zbrodniczego „samosądu“.

Nieprzytomnego Penkalę zaniesiono do lekarza, który opatrując go, **stwierdził 5 ran na głowie, uszkodzenie lewego oka, oraz szereg ran, zadanych mu na całym ciele, przy dużym upływie krwi.**

Otóż tak „używa“ przywilejów mniejszość żydowska w Polsce!

Charakterystycznem w tem zbrodniczem i niesłychanem zajściu jest to, że posterunkowy Antoniewicz mimo, że według zapodania świadków, znajdował się w pobliżu miejsca napadu, nie zjawił się z interwencją.

To już jest curiosum!

Nie krył on również niezadowolenia, że Penkala doniósł mu o nielegalnym i skarb państwa okradającym handlu Cyglera, jak nie mniej nie zebrał na miejscu danych z wykonanego napadu na Penkalę.

Wskutek tej „taktyki“ sprawcy napadu, **kwalifikujący się pod sąd doraźny,** cieszą się zupełną wolnością, urągają i drwią sobie z prawa, co **podajemy niniejszem p. Ministrowi Spraw Wewn.** do wiadomości.

Bezpośrednią przyczyną „dintojry“ było doniesienie Penkali, w którem tenże zwrócił uwagę na potrzebę skrupulatnego stwierdzenia świadectw handlowych i przemysłowych u grojeckich żydów.

Nie zaprzeczonym bowiem faktem jest że żydzi, zwłaszcza w b. Kongresówce i w Wileńskiem unikają, jak zarazy, wykupna świadectw i patentów kupiecko - handlowych, oszukując w ten sposób skarb polski na dziesiątki miljonów.

Gdyby żydzi uczciwie płacili podatki od handlu i przemysłu, gdyby nie utrzymywali na granicach całych kohort przemytników, gdyby nie tworzyli czarnej i oszukańczej giełdy i nie zajmowali wszystkich intratnych placówek w ciężkim przemyśle, oraz w kopalniach, gdyby ich wykluczono z pośrednictwa handlowego, ceny towarów znacznie by opadły, państwo doszło by do stałej równowagi budżetowej, urzędnicy nie byliby narażeni na ustawiczne „obrzezanie“ poborów i ciążącą nad nimi, jak zmora, redukcję.

Żyd jest bezsprzecznie gangreną naszego społeczeństwa! Żyd swojemi krętactwami i ciemnemi spekulacjami stworzył typ dzisiejszego Polaka: skrytego, nieufnego i nieużytecznego, owocem zaś tego jest brak zaufania, bez którego nic dodatnie w kraju przedsięwziąść nie można — i bez którego dobro byt ogólny rozwijać się nie może.

W pochodzie światowego kryzysu najmniej ucierpiały te państwa, które posiadają najmniejszy procent zażydzenia, które w skutek tego nie było wstanie podczas chaosu światowego i ogólnego zamętu pożreć, jak szarańcza, mienia rdzennych obywateli danego kraju.

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Terakowski, Kraków	8.—
WP. N. N. Kraków,	1.50
WP. Tadus, Kraków	1.—
WP. N. N. Kraków	5.—
WP. Chmielewski, Ojców	7.—
WP. W. Marciński, Ojców	8.—
WP. Wilczyński, Kraków	1.40

wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

——o§o——

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Żydzi i „zielona granica“.

Onegdaj aresztowała śląska straż graniczna niejakiego Maniurę z Zawodzia, jadącego do Sosnowca autem, w którem znajdowały się przemycane zegarki i biżuterja.

Śledztwo wykazało, że Maniura był tylko płatnym przemytnikiem żydowskiej firmy zegarmistrzowsko - jubilerskiej, braci Arona i Fajwla Bugajskich, w Sosnowcu.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu wspomnianych braci kilkaset luksusowo wykonanych budzików, oraz pewną ilość biżuterji, pochodzenia niemieckiego.

Bugajskich przygarnął prokurator — dając im „dach nad głową“ w katowickiem więzieniu — przemycony towar uległ zajęciu przez władze skarbowe.

Plaga przemytnictwa, którą na granicach Polski organizują i finansują żydzi — podkopuje dochody państwa, dochodzące do setek miljonów — przedewszystkiem zaś, rujnuje chrześcijańskich kupców — którzy nie są w stanie wytrzymać konkurencji z żydami — opłacając wysokie stawki cłowe.

Żydzi — za kilkadziesiąt złotych — wręczonych przemytnikom, — okradają skarb polski na dziesiątki tysięcy w pojedynczych wypadkach — a sumarycznie bilans ten dochodzi do kilkudziesięciu miljonów rocznie.

Mimo czujnych placówek pogranicznej straży — zawodowi przemytnicy przenoszą przez „zieloną granicę“ towary na krocie tysięcy.

Wiemy dobrze, że zwalczanie przemytniczej bandy jest nadzwyczaj uciążliwe, i że mimo nadzwyczajnych środków przeciwdziałających, przemytnictwo — ogromnie popłatne — kwitnie i prosperuje na dobre — to też sfery rządowe powinny obmyśleć odpowiednie środki (kodeks karny) — ażeby położyć tamę rozwydrzonemu żydostwu, uprawiającemu, rujnujące skarb i egzystencję chrześcijańskich kupców — przemytnicze wycieczki przez „zieloną granicę“.

Rzadko kiedy wpadnie żyd w kryminalną pułapkę, bo działa z ukrycia — na daleką metę — posługując się mętami społeczeństwa polskiego — które za hojną zapłatę, milczą jak grób podczas śledztwa.

Trzeba się z tem liczyć, że z jednej strony państwo chcąc utrzymać równowagę finansową, sięga aż do trzewia egzystencji urzędniczej i wojskowej — a z drugiej łupią żydzi kraj — prawie że bezkarnie — bo wymierzone kary pieniężne w razie ujęcia na gorącym uczynku przemytnictwa są znikomymi odsetkami wyrządzonej skarbowi szkody.

W tym wypadku nie trzeba się z niczem liczyć, tylko wymyślić takie ustawowe środki, któreby raz na zawsze odstraszyły żydostwo od rabunku opłat skarbowych.

Wygórowane bowiem podatki, sprzedaż gratów domowych za zaległe pretensje Izby skarbowej i poszczególnych magistratów za bezcen w halach licytacyjnych, które masowo zakupują żydzi, są promotorem szachrajstwa i oszustwa 3 i pół miljonowej rzeszy żydowskiej w kraju.

Musimy pamiętać, że ta solidarna, zwarta masa żydowska jest w stanie, wcześniej czy później rozwalić i zburzyć najsilniejszy gmach — osłabić najsilniejsze państwo.

SKONFISKOWANO

Rospasanie żydowskich sportowców.

BIJĄ I MASAKRUJĄ KATOLICKICH SPORTOWCÓW I SĘDZIÓW.

W Będzinie rozgrywały się w ubiegłym tygodniu zawody piłkarskie drużyny żydowskiej Z. K. S. „Kraft-Siła“ z Będzina z drużyną T. S. „Dąbrowa“.

Żydowska tłuszcza, niezadowolona z rezultatu rozgrywki, rzuciła się na katolickich graczy — masakrując ich deskami, **najeżonemi gwoździami, kamieniami, laskami i nożami.** Gracze żydowscy usiłowali ułatwić sobie zwycięstwo nad „Dąbrową“ kopaniem graczy przeciwników.

Do bójki na boisku przyłączyła się publiczność żydowska. Zbyt częste awantury i bójki — urządzane na tem boisku przez rozwydrzonych brakiem dozoru policyjnego żydziaków — powinny raz na zawsze, przekonać młodzież chrześcijańską i odstręczyć ją od wszelkich rozgrywek piłkarskich i wycieczek sportowych.

Nie jest to pierwszy przykład chuligańskiego napadu żydostwa na sportowców polskich — nie pierwsze kalectwo i masakra, wyczyniona na graczach chrześcijańskich — to też władze powinny ten teren zamknąć — a bandyckie kluby żydowskie rozwiązać.

Przy tem wszystkiem, dziwi nas jedno tylko, a mianowicie — jak mogli widzowie Polacy przyglądać się biernie na masakrę rodaków — urządzoną przez żydowskich zbirów?

Notatka I. K. C. o zajściu, skrystalizowana w słowach: „Z powodu niesłychanych awantur i bijatyki, w której brała udział również zebrana publiczność(?) jest wprost fenomenalną!

Jaka publiczność? Trzeba pisać tak, jak się sprawa przedstawiała — nie tuszować!

No ale bankier Holzer, czy inny Rubel nie mogą pluć w swoją kaszę. Tego od nich żądać nie można.

——o:§:o——

Bezczelność żyda Grienzeigera w Królewskiej Hucie.

W JAKI SPOSÓB DOROBIŁ SIĘ GRIENZEIGER — BIEDNY SZEWC — ŻYD OGROMNEGO MAJĄTKU NA ŚLĄSKU? — GRIENZEIGER WYRZUCIŁ URZĘDNIKA POLICYJNEGO NA BRUK Z RODZINĄ I RZECZAMI ZE SWEJ REALNOŚCI W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Przed 11 laty przywędrował na Śląsk biedny szewczyna-żyd, niejaki Grienzeiger. Ponieważ miał „kepele“, kręcił się więc jak piskorz między klasą robotniczą, spraszał ją do swego mieszkania, gościł, częstował wódką — a kiedy załatwił korzystny interes, odsyłał mocno pijanych przedstawicieli klasy robotniczej autem — na swój koszt — do domu W ten rafinowany sposób udało mu wedrzeć się do ciężkiego przemysłu w roli „generalnego dostawcy“. Szczęście — wspierane przez szachrajstwo chytrego żydziaka — nie opuszczało go nigdy w interesach i dostawach. To też po upływie 11 lat nasz biedny szewczyna staje się właścicielem pokaźnego majątku, w postaci kilku kamienic i kilkudziesięciu tysięcy dolarów. I teraz dopiero poczuł grunt pod nogami. Arogancja i tupet żydowski wystąpiły poza brzegi.

Żyd - krezus Markus Grienzeiger uzyskuje w sądzie, w Królewskiej Hucie nakaz tymczasowej uchwały eksmisyjnej i **bez pardonu wyrzuca urzędnika policyjnego ze swej kamienicy na bruk, wraz z żoną, dziećmi i rzeczami,** na oczach tych Ślązaków — bohaterów, którzy nie tak dawno gnali prusaków i chałatowych żydów poza granice śląskiej ziemi.

Ten sam żyd zrobił przed niedawnym czasem „plajtę“ w Królewskiej Hucie, przy ulicy Wolności, krzywdząc przez to wielu dostawców.

W taki to oszukańczy sposób dochodzą przybłędy żydzi do znacznych majątków na Śląsku. Niechaj ten przykład jeden z wielu — będzie przestrogą dla licznych Ślązaków i znakiem zapytania co by się stało z nimi i ziemią śląską — gdyby te patentowane pijawki żydowskie wzięły górę nad rdzennym ludem śląskim? Tak jak wspomniany urzędnik policyjny znaleźliby się pewnego dnia na bruku.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Pomysłowy żydziak w Katowicach.

Przy ul. Marjackiej l. 23 w Katowicach, znajduje się w piwnicy skład farb należący do żyda **Wasserbergera.**

Ponieważ na farbach nie może zrobić interesu, bo nie mają zbytu — przeto przebiegły żyd pomaga sobie w ten sposób, że wspomnianą piwnicę przemienił częściowo na skład węgla, który zakupuje masowo od biedaków i bezrobotnych, a oni dostarczają mu tegoż, z tak zwanych ‚Bieda - Schachtów" za bezcen, z miejscowości Bagnów, koło Giszowca.

Wskutek tego konkuruje on skutecznie z koncernami i składami węgla — bo nie wykupił patentu — i nie płaci podatków.

Podajemy to śląskiej Izbie skarbowej do wiadomości, która zechce wysłać do tajnej składnicy węgla p. Wasserbergera swych komisarzy z „wizytą" i zarządzić co potrzeba, ażeby sprytny żydek nie oszukiwał Skarbu państwa i nie płatał składnicom węgla konkurencyjnego figla.

Kino **„APOLLO"** Król. Huta, — Kino **COLOSSEUM** Król. Huta, ul. Wolności Kino **„ROXY"** Król. Huta i Kino **„ZAGŁĘBIE"** w Sosnowcu — wyświetlają pierwszorzędne filmy.

—oSo—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Janetta Mac Donald w filmie NARZECZONA Z LOTERJI.

Kino Sztuka: Vlastu Burian i Anny Dudza w najlepszym filmie ON I JEGO SIOSTRA.

Kino Ucieeha: Najbardziej sensacyjny i erotyczny film DR. JEKYLL I MR. HYDE z Mirjam Hopkim w roli gł.

Kino Wanda: Nowy dźwiękowy film polski reż. Forda LEGJON ULICY w rolach gł. Stefek Regulski, Zosia Mirska, Tadzio Fijewski.

Teatr Bagatela: Rewja QUI PRO QUO Same przeboje.

Kino Słońce: Rene Adorze i John Gilbert MIŁOŚĆ KOZAKA.

Kino Świt: JEŹDCY PÓŁNOCNEJ KANADY.

Dom Żołnierza Polskiego: Bebe Daniels „CHORA Z UROJENIA" Nadprogram Rewja A. Kaczorowskiego GWIŹDŻEMY NA KRYZYS.

—oSo—

Z Piotrkowa

Wyrok na żydów - terorystów. Przed sądem Okr. w Piotrkowie zakończył się onegdaj wielki proces o rozbój, stosowanie teroru i wymuszanie, dokonywane przez żydowską bandę terorystów, która w liczbie 7 osób od dłuższego czasu grasowała w okolicach Piotrkowa i napadała na autobusy. Wyrokiem sądu skazani zostali: Wolf Dessah na 6 lat ciężkiego więzienia, Selig Hauptman na 4 lata, Jojne Goldstein na 4 lata, Baruch Miller na 3 lata, Lejbuś Wilczak na 3 lata ciężkiego więzienia.

—oSo—

Z Żywca

Żywiec ma głos!

Błędna taktyka kupiectwa żywieckiego. Sprawy żywotne. — Odciąć „kuźmark żydowski". — Żywczanie! baczcie, aby Wasze dobre imię nie zostało pohańbione!

Bystry obserwator i obywatel miasta **Żywca** skarży się na zażydzone stosunki mimo, że obywatele **tego miasta słyną na całą Polskę z tego, że żyd nie śmie zamieszkać w mieście.**

I tu u nas słabsza energja i postanowienie, pisze on, bo choć tradycja się utrzymała — to jednak obywatele chyłkiem przechodzą przez most do Zabłocia i tam zakupują towary u żydów o 40% taniej(!?).

Kto w tym wypadku zawinił?

Kupcy chrześcijańscy! bo wpychają nabywcom towary nabyte od firm żydowskich — a dopiero na energiczne żądanie towaru z firm i fabryk chrześcijańskich % wywłóczą gdzieś z zakamarków składu żądane towary i to po cenie 40 proc droższej jak towary żydowskie, tej samej jakości.

Mydło z fabryki Munka (żyda) trzyma chrześcijański kupiec w Żywcu na ladzie, a mydło z fabryki Śmiechowskiego pod ladą!

Więc pocóż ma chrześcijański nabywca fatygować się z Zabłocia do Żywca po kawałek mydła Munka żyda — skoro w Zabłociu dostanie go o 40 proc. taniej?

Wstyd i hańba!

Jeżeli chrześcijańscy kupcy stosować się będą do hasła: „swój do swego i po swoje" — to zpewnością znajdą oddźwięk i odruch w sferach kupującej ludności i pomnożą swój majątek w sposób godny chrześcijanina i obywatela Polaka.

Jeżeli miasto Żywiec ma pełną i nieograniczoną swobodę w gospodarce i postanowieniach rady gminnej — to dla czegóż nie przełoży dni jarmarcznych na soboty?

Dlaczegóż się rada gminna na to zdecydować nie może?

Widocznie antysemityzm jest u niej „pod figurą, a djabeł żydowski za skórą!"

Dlaczego Żywiec nie ma stacji kolejowej, o koło której koncentrował by się cały ruch pasażerski, turystyczny i towarowy, przenosząc się własną siłą ciężkości, z całkiem zażydzonego Zabłocia, na stronę bezżydnego Żywca?

Czy nie można skrócić w tym celu drogi z Pietrzykowic do Żywca o całe 2 klm., gdyby się wybudowało równocześnie drogę od ulicy św. Krzyża (koło gazowni) przez Sołę, ku fabryce dywanów „Persia"?

Choć może dziś brakuje pieniędzy na budowę, to jednak przy dobrych chęciach można to uskutecznić nakazem wywożenia śmieci i rumowiska z miasta, a za dwa lata będzie droga, bez kosztów budowy, należy tylko wytyczyć plan. — Jeżeli chodzi o most, to narazie wystarczy kładka, a Zarząd kolei dopełniłby tego przez otworzenie tymczasowego przystanku, obok fabryki „Persia". Czy to wszystko takie trudne do wykonania i postanowienia wnioskiem na posiedzeniu rady gminnej?

Z obecnej sytuacji korzystają właściciele autobusów, kursujących do Białej i Bieska mimo, że prezes kolei p. inż. Bobkowski jest gorącym rzecznikiem i propagatorem turystyki krajowej na kolejach żelaznych.

Takie połączenie zrealizowałoby zespolenie najbogatszej części powiatu żywieckiego z zachodnim Żywcem i **odcięłoby „kuźmark" żydowski — Zabłocie — od arterji ruchu,** bo nikt nie chciałby w ten czas kołować 2 klm. do Zabłocia.

Ożywi się wtenczas w samym Żywcu handel i ruch budowlany obok nowej szosy.

Dążcieszże więc Obywatele antysemicy miasta Żywca do zrealizowania wspomnianego celu, a niedaleka przyszłość przyniesie wam znaczne zyski i poprawę bytu, który Wam podgryzają chytre żydowiny w Zabłociu — czyniąc mia sto Żywiec miastem niemrawych.

—§—

Z Wieliczki

Przypomnienie obowiązków patrjotycznych

Doszło do naszej wiadomości, że przy budowie gimnazjalnej hali gimnastycznej w Wieliczce roboty stolarskie i blacharskie — a także i szlarskie wykonywali wieliccy żydzi... Czy to prawda, Panie Profesorze Chmiel, bo nam się w to wierzyć nie chce! Więc pieniądze ze składek poczciwych rodziców, polskich i katolickich, oraz z przedstawień urządzanych przez biedne S. S. Felicjanki i O. O. Michajlitów z Pawlikowic, szły do kieszeni rzemieślników żydowskich? Czy nasze Gamonie — Fryty — Wajdy — Grzywacze — nie potrafiłyby tego zrobić?! A gdzież solidarność polska i katolicka pod hasłem: „Swój do swego — ze swojem i po swoje"! Prawda: „Cosuctudo secunda natura".. Jak się kto do żydów zdawna przyzwyczai — to mu się trudno z nimi rozstać. Bardzo nam przykro o tem pisać — bo wysoko cenimy inne zasługi Pana Profesora, o których wielokrotnie pisaliśmy na tem miejscu, ale nie wolno nam milczeć, gdy się żydzi bogacą, a Polacy jako bezrobotni z głodu giną, albo sobie życie odbierają. „Salus Rei publicae suprema lex esto!" (Dobro Rzeczypospolitej ma być najwyższym nakazem!).

Przy tej sposobności przyjemnie nam powitać nowego dyrektora gimnazjum męskiego w osobie p. Kurowskiego, któregośmy poznali z dobrej strony, całe Grono Profesorskie, młodzież gimnazjalna i rodzice mile się o nim wyrażają — jest to dobra zapowiedź. Boimy się tylko, by go nam miejscowa „inteligencja" o żydowskich manierach, nie zepsuła... Dlatego radzimy Panu Dyrektorowi: oprzeć się w doborze towarzyskim na własnej orjentacji w myśl utartego przysłowia: „Nie wszystko złoto — co się świeci..." A dobra jest także zasada: „Dimeo Danaos et dona erentes".

A czy to prawda, że p. Spätówna ma być przeniesiona do żydowskiego gimnazjum w Warszawie? Gdyby to było prawdą, życzylibyśmy jej tego z dobrego serca, aby tam poszła nawet z awansem!

Na takiej zdolnej germanistce — to tylko sami żydzi mogą się wyznać. U nas wystarczy zwykły sobie profesor Polak i katolik, co się niemieckiego nauczył na Śląsku, w Poznańskiem albo na Pomorzu. Zresztą rodowity Niemiec z tamtych stron, obywatel naszego państwa, większą ma wartość dla nas i naszej młodzieży, niż żyd albo żydówka, choćby się swoją „uczonością" jeszcze bardziej przechwalała. Przechwałki żydowskie tylko u nas w Wieliczce znajdują wiarę. Gdzieindziej wiedzą, że każdy żyd zna kilkanaście języków — tylko żadnym nie włada gruntownie. Pan Majzeles też zna bardzo dużo języków. A ile ich znają pp. Dortheimerówna, Wischnitzerówna, Hausmannówna i t. p., to szkoda się nad tem zastanawiać! My wolimy profesora Polaka, co tylko tym językiem dobrze włada, którego uczy — i swoim własnym polskim. Poco się rozpraszać! „Woda im większe obszary zalewa — tem jest płytsza"... Nie prawdasz?

U nas w Wieliczce coraz więcej przybywa żydów lekarzy i prawników. Widocznie im tu dobrze...., albo też nasi lekarze i prawnicy stali się niepopularni — zbyt wygodni. Czemu nasi adwokaci, Polacy i katolicy, posługują się żydowskimi koncypientami adwokackimi?! Nawet taki p. Dr. Bierczyński, poseł „ziemi wielickiej"! Czy zwątpili w swoje własne zdolności prawnicze? Widocznie. Jest w Wieliczce 5 chrześcijańskich adwokatów, a tylko pp. Dr. Pachoński i Dr. Łuszczkiewicz obchodzą się bez żydowskich zastępców. Boimy się, że i oni pójdą za przykładem swoich 3 kolegów. — Tłomaczenie się adwokatów Polaków, że muszą się posługiwać żydami, bo brak jest polskich prawników — nie wytrzymuje krytyki i czyn ten, wysoce niepatrjotyczny, nie da się niczem usprawiedliwić — chyba bliskiem pokrewieństwem ze żydami... Jak taki Ścigalski, albo Pirowski nie ma swych spraw powierzać do przeprowadzenia adwokatom żydom, jeżeli w polskiej i katolickiej kancelarji adwokackiej zastaje zastępcę żyda! Oj, Panowie Mecenasi, Polacy i Katolicy — jak ma lud polski wierzyć w Waszą polskość i katolickość, w Waszą miłość polskiej i katolickiej Ojczyzny! Zastanówcie się co robicie! Co powiedzą o Was nasi młodzi prawnicy polskiego pochodzenia, którym przed nosem zamykacie drzwi Waszych kancelaryj? Zamiast ułatwić im dostęp — to im utrudniacie... Źle się zapisujecie w historji walk polskiego narodu o odżydzenie swej Ojczyzny. Nie gniewajcie się na mnie, że Wam muszę to wytknąć! To obowiązek każdego Polaka i katolika.

Wieliczanin.

Wiosenny dancing w Wieliczce.

Staraniem „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet" urządzono w Wieliczce w dniu 15 maja b. r. w salach szybu im. Paderewskiego „dancing"...

Młodzież wielicka, lubiąca się bawić, — przybyła tłumnie — w nadzieji, spędzenia wesoło, cudnego, majowego wieczora.

Z otwartych okien balowej sali, rozchodziły się na park, zalany wonią czeremch i bzów, dzikie tony niezharmonizowanego „jazz-bandu".

Na sali ścisk i duszno — wszędzie rozlegał się wstrętny żargon żydowskiej gwary.

Żydzi tańczą z wypomadowanemi Rachelami; a młodzież polska stoi, przypatruje się i spogląda na nieciekawe widowisko roznamiętnionych ciał żydowskich, splątanych ze sobą rytmem „rumby" i gorącego „tanga".

Dlatego też pytam się Was, Czcigodne Panie „Związku pracy" inicjatorki „dancingu"! (Czy to ma być obywatelska „praca"? Red.) — Dlaczego Komitet dopuścił do zażydzenia sali?! (Sali im. Paderewskiego?! Red.)

Szanowny Związek pań, który w bilansie swojej dotychczasowej działalności na polu politycznem ma bardzo wiele zasług, powinien stać na straży honoru polskiego!

Nie wiadomo także, komu zależało na zażydzeniu tej zabawy, bo nawet pośród zespołu krzykliwego „jazz-bandu" figurowały jednostki „mechesów", z dobrze ukrytymi pejsami.

Czy nie ma w Wieliczce odpowiedniego zespołu polskiego i Panie Komitetowe musiały uciekać się aż do żydów?!

Sądzę, że jest, bo Wieliczka słynie z dobrej muzyki.

Niechaj te kilka słów będą przestrogą dla Komitetów, aranżujących zabawy, że chrześcijanie powinni unikać towarzystwa zbiorowego z żydami i ich Rachlami.

St. Kl.

Od Redakcji: Szanowny „Związek pracy obywatelskiej kobiet" w Wieliczce pojmuje swoje zadanie **„pracy obywatelskiej"** bardzo niewłaściwie. „Dancingi" — „jazz-

bandy" i t. p. **zbiegowiska pospołu ze żydami** — to nie **praca obywatelska!** Cały naród woła **„precz z żydami"**, a Wy, Czcigodne Panie, dla żydów urządzacie „dancingi", „jazz-bandowe"?!, że się na to miejscowa młodzież oburza i daje wyraz w powyższej korespondencji! Wprawdzie na szlachetny cel: „Kolonje wakacyjne" dla wielickiej dziatwy — ale czyż drogą **publicznej hulatyki jazz-bandowej w wielkie święto Zesłania Ducha Świętego — pospołu ze żydami** — wrogami naszej wiary katolickiej — kroczy się do celów szlachetnych?! Zastanówcie się Panie, nad tem, co robicie! Obieracie sobie inną drogę do celów szlachetnych! Hulatyka — to nie **praca.**

—:)(:—

Z Łodzi

Miasto Łódź czy kolonja żydowska? Żydzi szachraje.

Przeglądając „Hasło Podwawelskie" widzę korespondencje niemal z całej Polski: małe miasta, miasteczka zabierają głos, piętnują żydowskie machinacje — jeno Łódź milczy.

Łódź, która pod względem liczebności mieszkańców zajmuje drugie miejsce w Polsce, pod względem wyrobu tandety — pierwsze w całym świecie — posiada największy procent żydostwa.

Łódź prawdziwa „ziemia obiecana" dla wszystkich Kohnów, różnych ...blatów, ...bergów jest istnym rajem żydów. Jest ich tutaj więcej niż w Palestynie. Są i tacy, którzy za ministra Grabskiego wyemigrowali do Palestyny, ale rychle sobie ów pobyt w ciepłej i słonecznej Palestynie uprzykrzyli, gdy ich doszły wieści, że znowu bez patentów i opłat skarbowych można handlować, wrócili. Po drodze zabrali krewniaków z Afryki, Marokka, Turcji, wszyscy oni posiadali obywatelstwo polskie — bo tylko przypadkowo „rodzili się" w Konstantynopolu, lub Heluanie, czy innym Trypolisie. To też Łódź posiada międzynarodowych oszustów i szantażystów taką piekną galerję, że możnaby niemi obdzielić więzienia całego świata. — Tutaj oczywiście cieszą się swobodą, zdrowiem i najlepszem powodzeniem.

Przy ul. Kościelnej 5. mieszka żyd Wajss, właściciel składu mąki. Za ery Grabskiego wyjechał do Palestyny i tam, sprytna żydzina, wykupił wszystkie zapałki i urządził tam pasek — pierwsza klasa!... Tylko mu się nieco nie powiodło, bo jego rodacy i współwyznawcy wydalili go za ten „zbożny" czyn z granic państwa, na lat dziesięć, nieomieszkawszy przytem skonfiskować całego zapasu zapałek. Wrócił oczywiście nad mętne fale Łódki i nietylko za lat dziesięć, ale nawet za lat sto nie da się skusić na żadne sentymenty syjonistyczne.

Przy ul. Kalenbacha 26a Chana Kalmanowicz prowadzi potajemny handel i rzeźnię bydła. Każdej niedzieli od godz. 6 rano do 12 w południe, handlarze żydowscy spędzają, lub zwożą autami stada bydła i na podwórzu wspomnianej Chany rozpoczynają piekielne wrzaski. Krzyczą ze złotemi szczękami żydzi rzeźnicy, którzy tutaj zaopatrują się w towar, krzyczą spasieni handlarze, krzyczy Chana właścicielka posesji (która za postój cielaka pobiera 1.50 gr. — od grubszej sztuki bydła oczywiście więcej), obrzydzając życie sąsiadom. Nabyty towar zostaje u przemyślnej Chany. Nocą z niedzieli na poniedziałek między 1—3 rozpoczyna się rzeź.

Bydło chore, pada pod wprawną ręką młodych Kalmanowiczów. Do dnia zajeżdża furgon do przewozu mięsa, najczęściej Gorzkiewicza ul. Franciszkańska 45, i jeszcze dymiące wnętrzności bydlęce ciągną ze stajni po gnoju, wrzucając do furgonu. Chana stoi na straży przed domem... towar załadowany... woźnica zacina konia — i wio! Za kilka minut „goimka" kupi — bo żydzi dla swoich mają koszerne.

Niniejszy obrazek powtarza się każdej niedzieli i poniedziałku od lat czterech. (Do licha! a gdzież magistrat i policja? przyp. zecera).

Istnieje w byłej Kongresówce prawo zabraniające handlu niedzielnego, ale przepis ów istnieje na papierze. Żydowscy piekarze pieką pieczywo w każdą niedzielę, nie wyłączając Wielkiej Nocy — pieczywo rozwożą, roznoszą... gdzieś tam kiedyś policjant robi protokół... Ale czy ten protokół dotarł tam, gdzie należy?... czy skarb otrzymał choć jeden złoty grzywny z tego tytułu?..

To są fakta.

Żydzi się bogacą, wykupują chrześcijańskich piekarzy — ostatnio piekarz Kasprowicz ul. Dolna 3 wpuścił do swej piekarni żyda.

Gdyby żydzi płacili podatki tak, jak to czynią chrześcijanie — Polska nie znałaby wyrazu „kryzys", ani jeden urzędnik nie byłby zredukowany — **to nie przesada! — Łódź posiada tętno handlowe iście amerykańskie, bardzo poważne źródło kapitału, ale te źródła i dochody są starannie ukrywane przed okiem urzędów skarbowych.** — Jeśli kto kiedy próbował wejść do mieszkania żydowskiego, w dzielnicy staromiejskiej, to spotkał zawsze drzwi starannie zamknięte. Gdy interesent stuka do drzwi, to w mieszkaniu żyda odbywa się gorączkowa bieganina, przesuwanie ciężarów, rwetes! — Po pięciu, czy dziesięciu minutach otwiera drzwi stara żydówka — właściciela mieszkania z zasady nigdy nie ma — natomiast przy stole nakrytym brudną serwetą siedzi pięciu, czy sześciu żydów, zajętych rozmową. — Czem się ci żydzi zajmują?

Łódzki żyd, to rafinowany spryciarz, — który już przeszedł różne praktyki, dolidujące z prawem. Wie w jaki sposób można prowadzić mydlarnie, by co tydzień mydło miało inną markę — dziś n. p. „Mydło z trzema chłopcami" — jutro „Mydło z dwoma gwiazdami" — po jutrze „Rigoleto". — Zmienia się markę i kolor — firma natomiast istnieje w tem samem miejscu: **„Kalenbacha 27, Rochfeld".**

Gdyby o wszystkich ich szwindlach pisać — zabrakłoby papieru.

Musimy sobie postanowić uświadamiać naszych znajomych, dając do przeczytania „Hasło Podwawelskie" — niech ono idzie z rąk do rąk; niech się zwiększa liczba czytelników, niech zrozumią powagę niebezpieczeństwa „żydowskiego potopu"

Civis.

—§—

Z Kłaja

Jak żyd - Baruch Lindenberger walczy ze Związkiem Strzeleckim w Kłaju.

Że żydzi nienawidzą wszystko co polskie to stara i dowiedziona historja; ogarnia ich jednak prawdziwy szał — jeżeli widzą, że coś polskiego zagraża ich brudnej kieszeni.

Oddział Związku Strzeleckiego w Kłaju posiada tam koncesję na sprzedaż wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego, a nie mając odpowiedniego lokalu na urządzenie sprzedaży, uczynił to w sklepie Marji Mięso w Kłaju.

Nie chcieli Strzelcy polscy iść do żyda!

To oczywiście nie podobało się notorycznemu szachrajowi i macherowi żerującemu na kieszeniach Kłajan — **Baruchowi Lindenbergerowi** — właścicielowi wyszynku i trafiki w Kłaju.

A soj — ein konkurent!

Pejsacz — się rozłościł — a nie chcąc zadzierać ze samym Związkiem — rozpoczął kampanję przeciw p. Mięso, zaczął grozić, że ją zgubi, że on musi ją skończyć, — tak, jak skończył i z torbami puścił Michała Madeja, który poprzednio miał w Kłaju sklep.

Ludziom zaczął grozić, że jak będą chodzić do p. Mięso po zakupy, to on im nie będzie sprzedawał tych towarów, których p. Mięso nie posiada.

Jeżeli zaś ktoś kupował coś w katolickim sklepie, a potem poszedł do Lindenbergera, to ten oświadczył mu naśmiewając się:

— Tam idźcie, gdzie Krzyż Święty! —

Ostatecznie — dobrze tak, temu szabesgojowi, który sam lazł — ale że ze strony tego Lindenbergera to jest krańcowa bezczelność, to też prawda.

Nie dość na tem. Lindenberger i jego 2-ch synów (Kalman i Mores) podkopują p. Mięso kredyt — opowiadają niestworzone rzeczy jej wierzycielom, a ludziom rozpowiadają, że koncesja Związku Strzeleckiego już się kończy za kilka dni — co jest oczywiście wierutnem łgarstwem, a nawet posuwają się do tego, że wykupują u wierzycieli p. Mięso jej zobowiązania i przeprowadzają na swojej konkurentce w krótkiej drodze egzekucje, doliczając drugie tyle tytułem kosztów.

Oto do czego prowadzi nasza lojalność wobec tych przybłędów azjatyckich, oszustów i szachraji. Nie można też pominąć milczeniem faktu, że Lindenberger ma dochodzenia karne o sprzedaż spirytusu. I ten szachraj chce walczyć ze Związkiem Strzeleckim?

Miejmy nadzieję, że niedługo skończy się baruchowe panoszenie w Kłaju, a zagrożona placówka przemysłu polskiego poradzi sobie z tym żydziną, który zrozumie, że z tak wybitnie polską organizacją jak Związek Strzelcki walczyć nie wolno!

Daj Boże!

Kłajanin.

—:o:—

Z Krosna

Krzywda chrześcijaninowi.

W nr. 15 „Hasła Podwawelskiego" zamieściliśmy wiadomość od naszego korespondenta o **łajdackich krętactwach kupca Biedera**, który nieuczciwym wyzyskiem wpędził p. B. do materjalnej ruiny.

P. B. oddała sprawę sądowi, jednak jak dotychczas, udaje się Biederowi ustawicznie **odraczać sprawę,** choć akt oskarżenia został przeciw niemu wygotowany. Pewny siebie, nic sobie ze skargi nie robi, w przekonaniu, że sprawę wygra, **bo ma protekcję.**

„Co mamy z tym łotrem zrobić — żali się nasz korespondent — bo znowu akta karne poleżą sobie, a w końcu postara się, że go uwolnią od winy i kary"

P. B. wyssany przez żyda, pozbawiony przez niego majątku, nie może oczywiście w braku podstaw materjalnych skutecznie przeciwdziałać intrygom żyda. **Krzywda** jednak, którą wyrządził chrześcijanowi, **zemści się na nim** i mimo jego tryków, dosięgnie go ręka sprawiedliwości.

Obywatel Krośnieński.

—o§o—

Ze Słonimia

Niesamowite wybory. Obchód żydowskiego święta przy dźwiękach orkiestry . . . wojskowej.

Już w dniu 23 maja b. r. z wieczora pochodem, na czele, z orkiestrą wojskową, zapowiedziało tut. żydostwo swoje święto, uroczystości Lagbaomerowych — tegoż wieczaru zabrani rajcowie żydowscy zapowiedzieli obsadzenie stanowiska wiceburmistrza kandydatem „ i z naszych".

I oto w dniu 24 maja b. r. ta sama orkiestra wojskowa 80 p. p. od samego już rana stanęła do usług żydostwu.

Na placu ul. Mickiewicza gdzie w każde święto narodowe, państwowe wznosi się trybuna dla władzy, gdzie defilują zuchy wojska i maszerują ze sztandarami organizacje społeczne, tam żydostwo wzniosło swoją trybunę i jak mrowie wywaliło na ulicę. — Wszelki ruch kołowy i pieszy, jakby na komendę ustał. Jezdnie i chodniki zahamowała chmura żydostwa.

Tam gdzieś na szkolnym dworze w środowisku bożnic przegrywa orkiestra wojskowa żydowskie „ojry", słychać hymn Narodowy polski — z proonowany przez żydów bo nie raczyli nawet i czapek zdjąć, a potem wymarsz do miejsca wzniesionej trybuny.

Na czele pochodu kroczy młokos żyd, za nim orkiestra wojskowa słuchając jego rozkazów no i nie umiejętnym marszem wykrzywionemi czwórkami org. skaut.

Tak maszerowali sobie — przybrani zielenią z choinek, którą bezczelnie nałamali i zniszczyli ładnych parę set wierzchołków choinkowych w okolicznym lasku, a potem w ogrodzie miejskim (przepraszam w parku żydowskim) do późnego wieczoru urządzano żydowskie „ojry" mejry".

Skandal, niesłychane rzeczy! Kto na to pozwolił? Kto delegował orkiestrę wojskową? Tego jeszcze w Polsce brakowało!

Tak dyskutowała przez cały dzień i nazajutrz w biurach urzędów, w domach chrześcijańskich tut. mniejszość.

I rzeczywiście bo nie widziano coś podobnego po za Słonimem, ażeby wojskowa orkiestra była na usługach żydostwa? Trudno — „rozkaz" powiada grający podoficer. Ale z czyich ust padł ten rozkaz — pytają dziś Słonimianie?

Tegoż dnia wieczorem w sali rady miejskiej otwiera posiedzenie rady burmistrz miasta — na porządku dziennym ważna sprawa „wybór wiceburmistrza". Krótka formalność i zgłoszenie kandydatów. Radni żydowscy zgłaszają kandydata znanego już czytelnikom „Hasła Podwawelskiego" żyda Piaseckiego — w tem za oknami sali rady gruchnęła pieśń żydowskiej młodzieży, — wśród radnych chrześcijan jakiś szmer, nie jeden, zdawało się, chce powiedzieć „to już za wiele" natomiast wśród żydostwa luż liczą głosy, ajn, draj ...zym, uj tylko rym?

Drugie i trzecie głosowanie, większość po stronie żyda Piaseckiego — na szczęście nie absolutna — to też najbliższe dni okażą kto zostanie wybranym, kogo władze nadzorcze zatwierdzą na stanowisko wiceburmistrza.

Dziwnie wyglądają te całe pochody żydostwa, wyznaczenie na ten dzień posiedzenia rady i te pieśni żydostwa towarzyszące obradom rady. Ale dziwniejszem wydaje się sprawa zrzeczenia się dotychczasowego wiceburmistrza pana Juszkiewicza, a który jednak w dalszym ciągu podtrzymuje swoją kandydaturę. Czy czasami nie jest to niewinny szwindelek — dążący do osadzenia jeszcze jednego żyda w murach magistratu?

Skoro tak jest, co stało się już i głośnem na mieście — to należy nam, o jednem zapamiętać, że ci, co byli komendantami i komisarzami bolszewickimi w czasie — kiedy ginęli nasi bohaterowie, kiedy lała się krew nasza o wolność Tej „co nie zginęła" miejsca na stanowisko w naszym samorządzie nie powinno być dla nich!

O tem należy pamiętać!!

Tak samo należy nam pamiętać, że to co widzieliśmy w dniu 24 maja w Słonimie, jest płonem zrodzonym przez nas, wypielęgnowanym kosztem naszych trudów i krwi Wszelkie dysputy i narzekania — jeśli nie będzie czynów — nic nie pomogą i jeśli nie zaprzestaniemy z żydami przyjaźnić się, popierać ich — to w krótkim czasie Słonim, nie będzie grodem Kościuszkowskim, ale stolicą żydowską, zwaną Rabmilowe - Piaseczno.

Władysław Sęp.

W obronie zagrożonych ołtarzy i ognisk chrześcijańskich.

(Ciąg dalszy)

Do szczytu jednak bezwzględności, cynizmu i okrucieństwa w prześladowaniu wszelkiej religji, a zwłaszcza katolickiego Kościoła i duchowieństwa, doszli bolszewicy w Rosji. Przedewszystkiem trzeba ustalić czyjąś odpowiedzialność za to, co się dzieje obecnie w Bolszewji. Rosyjski żyd, Marguljes, znany mason, pisze otwarcie w „Asacie" (Nr. 16 z r. 1925), w artykule: „La francmaçonnerie et Russie" (Masonerja i Rosja), że „działalność lóż masońskich wpływała wszędzie na rozwój rewolucji marcowej 1917 r.". A wiadomo powszechnie, że masonerja pozostaje pod wszechwładnemi wpływami żydowskiemi. Przewódcy rewolucji marcowej jako też październikowej (Kiereński, Lenin, Trocki) uzyskali na ten cel pieniądze od żydowskich bankierów. Główną sprężyną obu rewolucyj był żyd, Jakób Schiff (zmarły w r. 1920), szef banku „Kuhn, Loeb i Ska" w Nowym Yorku. Z początkiem r. 1918 otrzymał rząd sowiecki od niemieckiego żyda, Waltera Hathenaua, rady w sprawie ustroju sowieckiego, który jest bardzo zbliżony do kahalnego. O ile zaś chodzi o udział żydów w rządzie bolszewickim, to wśród komisarzy jak i wyższych dostojników jest ich przeszło 80%. Zresztą masowy udział żydów, zwłaszcza polskich, w wywrotowej działalności komunistycznej, świadczy aż nadto wymownie o silnych węzłach, które ich łączą z Bolszewją.

Z powyższych wywodów wynika niezbicie, że źródłem, z którego płynie nienawiść przeciw Chrystusowi, Jego Kościołowi i sługom, źródłem, które podsyca wolnomularskie, socjalistyczne, komunistyczne i inne związki wrogie chrześcijaństwu, źródłem, które swoją zatrutą wodą zaraża całą etykę i kulturę narodów chrześcijańskich — jest głównie żydowstwo.

Powie ktoś, że to, co mówię o rozkładowym wpływie żydowskim, jest przesadą i niesprawiedliwością. Wobec możliwości takiego zarzutu pozwólmy mówić angielskiemu żydowi, drowi Oskarowi Lewy'emu, który w przedmowie do książki p. t. „Wszechświatowe znaczenie rewolucji francuskiej" (wyszła w Londynie w r. 1921) między innemi pisze:

„Tak jest! My, żydzi, którzy pozujemy na zbawców świata, bośmy wyłonili wyłonili z pośród siebie boską postać Zbawiciela, jesteśmy już dziś tylko czynnikami rozkładu, zepsucia i zniszczenia! jesteśmy podpalaczami i katami dzisiejszego świata. Myśmy, żydzi, obiecali wprowadzić was (t. j. chrześcijan) do nowego raju, a w ostatecznym wyniku spychamy was do piekieł".

Nasuwa się pytanie, jakie są sposoby i środki obrony przeciw tej skrytej, — przewrotnej i systematycznej walce ze światem gojów.

Jako chrześcijanie, jesteśmy w tem położeniu, że nie możemy i nie powinniśmy odpłacać się żydom nienawiścią, której zabrania nam religja i która zresztą nic trwałego na dłuższą metę nie zdoła stworzyć, gdyż przedewszystkiem zatruwa dusze tych, którzy to uczucie w sobie żywią. Przykładem tego sami żydzi. Ale stłumienie w sobie nienawiści nie uwalnia nas od obowiązku walki ze złem, które żydostwo wokół siebie szerzy. Wszak i Chrystus gromił faryzeuszów, wypędzał przekupniów ze świątyni i zapowiadał, że może nadejść czas w którym potrzeba będzie sprzedać szatę, a kupić miecz. Słusznie zaś powiada Marja Grossek Korycka w swojej książce „O supremacji zła": „Jeżeli pozwalam złu wykaszać dokoła siebie życie, jeżeli nie protestuję, nie bronię, nie oświadczam się sam nieść świadectwo prawdzie, niosąc sukurs niespodziewany słuszności, jeżeli nie staję do walki po stronie Światła w każdym jego pojedynku z Ciemnością, to moja neutralność jest występna, bo, wycofując się, wycofywam siłę moją z walki metafizycznej: Światła z Ciemnością i współwinien jestem, że ginie Światło...

To prawda, że wroga zabić potrafi każden zwierz, a tylko święty przebaczyć wrogowi, lecz swemu.

Ale jeżeli ten wróg jest to siekiera, wyrębująca las ludzi — co jest moralniej: czy stanąć w obronie lasu ludzkiega zasłaniając go swoją piersią — czy szanować nietykalność Siekiery?" (Str. 353 i 354).

Do słusznych uwag powyższych dodam, że jeśli ktoś mimo wszystko pragnie uszanować nietykalność żydowskiej siekiery, wyrębującej brutalnie las chrześcijański, niech się przynajmniej trzyma od niej zdala i nie naraża na zarzut, że żyd jest mu bliższy od chrześcijanina. Bo wprawdzie Chrystus kazał nam miłować naszych nieprzyjaciół, ale w żadnem miejscu Ewangelji św. nie powiedział, że nieprzyjaciół mamy miłować więcej, niźli przyjaciół. Wyrażając się utartemi określeniami, powiem, że jeśli ktoś nie chce być nazwany antysemitą, wolno mu zostać asemitą, to jest obywać się bez żydów, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

1) **Uniezależnienie się gospodarcze od żydów** jest jednym z pierwszych warunków odzyskania niezależności duchowej i politycznej, której nas żydzi już prawie zupełnie pozbawili. Popieranie tedy chrześcijan na każdem polu, a zwłaszcza handlu, rękodzieła, przemysłu powinno stać się naczelnem przykazaniem każdego z nas. jeśli nie chcemy popaść w najbliższym czasie w całkowitą niewolę żydowską, jak to się już stało z narodem rosyjskim.

(c. d. n.)

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

WARSZAWSKI SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH oraz pracownia wszelkich robót fotograficznych, Edmund Grünhauser, Kraków, Szewska 2. — Tel. 11428.

SKŁAD FABRYCZNY — Adolf Słoniewski — Kraków, Bernardyńska 2. Tel. 145-93. Poleca: płótna bielone, lniane i bawełniane na bieliznę, prześcieradła, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, serwetki, kapy, płótna surowe na maglowniki i do robótek ręcznych, surówkę, welwety, welour-chiffony, flanele szkockie, barchany, koce i t. d.

BIGOSZ STANISŁAW, Kraków, Karmelicka 12 — poleca: kapelusze, bieliznę męską, pyjamy, krawaty w najnowszych wzorach po cenach przystępnych.

OBUWIE wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

„DERMA“ — kosmetyki — znakomite, pudry twarzowe i dla dzieci — olejek na opalanie — Kraków, ul. Zamenhofa 6 (dawniej Pańska).

INSTRUMENTY MUZYCZNE! — Skrzypce, Mandoliny, Gitary etc. — poleca dla szkół najtaniej „SYMFONJA", Kraków, Wiślna 10.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, Strzelbicki Stanisław. Kraków, ul. Florjańska 15.

Porębski STEFAN, Kraków, Rynek gł. 32, poleca: Torebki damskie, portmonetki, portfele, teczki, manicury, parasole, plecaki, kasetki do kart i inne oraz wielki wybór pończoch, skarpetek, szelek, grzebieni, szczotek do włosów, zębów i paznokci, jak również największy wybór zabawek na każdą porę rokn.

ZNAKOMITE WYROBY TKACKIE, na wszelkie bielizny osobiste, pościelowe, stołowe, białe i kolorowe. Również chusteczki, ręczniki, ścierki, płótna półbielone i szare, silne cajgi-struks, i t. p. tkaniny, po cenie zniżonej poleca **JÓZEF JÓRASZ, Przemysł Tkacki, Korczyna**, pow. Krosno. Konto czekowe PKO. Nr. 408.455. — Próbki tkanin przesyła, po otrzymaniu w liście znaczków poczt. na 2 zł., które odliczy z rachunku, przy posyłce towaru.

„NASZ PAPIER“
KRAKÓW, UL. KRUPNICZA 12.
SKŁAD PAPIERÓW zwyczajnych i chemicznych preparowanych — przyborów artyst. malarskich — techniczno - kreślarskich, szkolnych i piórowych. — **PRZYBORY** do powielania, cyklostylowe, hektograficzne i litograficzne. — **PRZYJMUJE** do powielania i przepisywania na maszynie — wykonanie bardzo staranne — cena niska.

NA SEZON LETNI!! NAJTAŃSZE I ZNAKOMITE „WAFLE“ DO LODU I KREMU „BAŁTYK“ Z FIRMY „SALWATOR“ KRAKOWSKA FABRYKA ANDRUTÓW I WAFLI, KRAKÓW, UL. KRÓL. JADWIGI 20. TEL. 181.63. JAKO SPECJALNOŚĆ WYROBU FABRYKI POLECA SIĘ P. T. ANDRUTY CUKROWANE. NA ŻĄDANIE WYSYŁA SIĘ CENNIKI.

PSZCZELARZE BACZNOŚĆ! Miodarki, podkurzacze, maski na twarz, sita do miodu, **węzę sztuczną z najgłębszemi komórkami** pod gwarancją z czystego pszczelnego wosku, oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej **Michał Popow** (dawniej Gawor) — **Pracownia blacharska oraz Wytwórnia przyborów pszczelniczych, Kraków, ul. św. Tomasza** l. 2 (w podworcu) Cenniki wysyłamy bezpłatnie. — **Wykonuje** również wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jak krycia kościołów, wież, dachów, oraz uskutecznia naprawy tychże tak w miejscu jak i na prowincji. — Kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

SZCZERBA ROMAN, Kraków, ul. Florjańska 40, poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloratki gumowe dla PT. Księży.

RESTAURACJA w Rzeźni Miejskiej — Król. Huta, ul. Krakusa 1, tel. 1567, poleca po najniższych cenach flaki 60 gr. OBIAD 1 ZŁ. Bigos 60 gr. — Wyszynk wódek, likierów i koniaków. Dobrze pielęgnowane piwa Tychskie! Kierownictwo lokalu znajduje się w rękach długoletniego fachowca Franciszka Gogolina.

MARUNCZAK MICHAŁ. Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

PIWO OKOCIMSKIE barona J. Götza w Okocimie.

ANTONI ROTHE, fabryka świec i pierników, Kraków, Sławkowska 20.

INSTRUMENTA
MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja, kupuje lub wymienia na nowe
JÓZEF NIKIEL
raków, Szewska 2
Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.** Komplet instrumentów dętych, używanych TANIO do sprzedania.

PIERWSZORZĘDNA
PRACOWNIA OBUWIA
WIKTORA KUCA, w Krakowie przy ulicy Kanoniczej L. 22.
Wykonuje obuwie wysokogórskie, spacerowe i wieczorowe, oraz wszelkie reperacje w zakres szewstwa wchodzące. Po cenach konkurencyjnych.

SKŁAD FABRYCZNY
ADOLF SŁONIEWSKI
KRAKÓW, UL. BERNARDYŃSKA 2. TELEFON 145-93.
Poleca: płótna bielone, lniane i bawełniane na bieliznę, prześcieradła, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, serwetki, kapy, płótna surowe na maglowniki i do robótek ręcznych, surówkę, welwety, welour-chiffony, flanele szkockie, barchany, koce i t. d.

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH
ANTONI POGORZELSKI
Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.
Telefon 100-98 Telefon 135-88.
WYKONUJE:
Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki, dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.
Dostawa Terminowa
Dogodne warunki, dostępne ceny.

TADEUSZ
ZNANY FRYZJER
W KRAKOWIE
Wykonuje farbowanie włosów od zł. 10 wzwyż
K R A K Ó W
MOGILSKA 16.
ZAKŁAD FRYZJERSKI

AUTOMOBILIŚCI!!
„AUTOMOBILIA“
KRAKÓW, UL. BASZTOWA L. 16.
AUTOMOBILOWE AKCESORJA I CZĘŚCI
MERCEDES-BENZ
DOSTARCZA

Specjalny Zakład naprawy obuwia i śniegowców
„POSTĘP"
były Kierownik firmy „Pośpiech“
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.
Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju oraz uskutecznia naprawy tegoż po cenach konkurencyjnych.

Bazar Ojcowski
E. CHMIELEWSKIEGO
w Ojcowie

Letnisko MUSZYNA poleca najsmaczniejszą kuchnię, tylko na maśle,
U P. WIERZBOWSKICH
pod kierownictwem właścicielki.

FOTOGRAFJE
do legitymacji szkolnych
oraz od św. Komunji i grupki zbiorowe
wykonuje najtaniej
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Józefa Neidra
KRAKÓW. KARMELICKA L. 21.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD NOŻOWNICZO-SZLIFIERSKI
ostrzy brzytwy, nożyczki, maszynki do włosów, ostrzy i nikluje inst. chirurgiczne manicure, obcążki, noże introligatorskie, masarskie i t. p
Naprawa pod gwarancją, maszynki do mięsa każdego systemu, żelazka, prymusy i t. d. **Ceny umiarkowane.**
JAN MYSZKOWSKI
KRAKOW, DIETLOWSKA 46.

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT
POŃCZOCH, REFORM ORAZ RĘKAWICZEK
WIESŁAW
SZAJDAKOWSKI
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 1.

SZLIFIERNIA SZKŁA i LUSTER
Kazimierza WORONIECKIEGO
Wykonuje lustra belgijskie meblowe, lustra w gotowych ramach. Szyby szlifowane belgijskie, czeskie i krajowe. Gabiloty, szklane cukiernicze, i masarskie, szyby do automobili itp. — Odnowiania starych luster.
Kraków, Plac Szczepański 7. w podworcu.
Tel. 163 47. Tel. 163-47.

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
założona w roku 1841,
poleca wszelkie miody, tak do picia. jak i lecznicze od najstarszych.
KRAKOW, SŁAWKOWSKA 26.

„Z PIERSI MYŚLIWEGO" Liryki i legendy.
St. OSTROWSKI
Do nabycia w Admin. „Hasła Podwawelskiego“ po cenie zniżonej zł. 1.50 oraz u Autora Grodziec k/Będzina. Bardzo zajmujące, barwne opisy przyrody, o których krytyka (m. in. śp. Juljan Ejsmond, znany poeta) wyraziła się bardzo pochlebnie.
Zaznaczamy że Autor jest naszym stałym współpracownikiem. Książeczkę tę gorąco polecamy wszystkim naszym czytelnikom i sympatykom. (Przyp. Redakcji.)

ZAKŁAD SZKLARSKI
Romana KWIATKOWSKIEGO
obecnie Heleny WĄTROBOWEJ
KRAKÓW JAGIELLOŃSKA 6/a
(w podworcu). TELEF. 167-02.
Wykonuje oszklenia budynków nowych witraże oraz oszklenia artystyczne Oprawa obrazów, wyrób luster i akwarjów szkolnych cenach po najniższych.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.